Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 127 (1780) 30. V. 1957 r. Cena 40 gr

DZIŚ W NUMERZE

Partia w życiu polskiego narodu — str. 3

Z przeszłości Białostocczyzny — Sejny — str. 6

W Szczecinie rozpoczęto budowę pierwszego motorowca

W Stoczni Szczecińskiej położono stępkę pod pierwszy motorowiec o wyporności 6 tys. ton.

NA ZDJĘCIU: minister Kiejstut Żemajtis przybija tabliczkę pamiątkową na stępce sześciotysięcznika.

CAF — fot. Weczei

W sobotę

otwarcie nowego przejazdu granicznego w Kuźnicy Białostockiej

WARSZAWA (PAP) 29. 5.

1 czerwca odbędzie się uroczystość w Kuźnicy Białostockiej związana z uruchomieniem nowego kolejowego przejazdu granicznego.

Na stacji granicznej Kuźnica Białostocka w dniu 1 czerwca oddana zostanie do użytku duża hala odpraw celno-paszportowych oraz nastąpi otwarcie przechodzącej przez tę stację graniczną nowej linii kolejowej Berlin — Warszawa — Leningrad.

Nowa koncepcja pracy polskiego Sejmu

WARSZAWA (inf. wł.) 29. 5.

Postronnemu obserwatorowi wczorajsze posiedzenie Sejmu wydało się pewno nużące i nieatrakcyjne. Całodzienna debata poświęcona bowiem była sprawozdaniom poszczególnych komisji sejmowych i uchwalaniu ustaw, co dla publiczności na pewno nie jest punktem najciekawszym.

Niemniej, znaczenie wczorajszego dnia obrad należy podkreślić szczególnie. Jest on bowiem przykładem nowej koncepcji pracy, jaką kształtuje parlament Polski. Koncepcji, która polega nie na efektach posiedzeń plenarnych uzyskiwanych często na skutek krasomówstwa poszczególnego mówcy, ale na bardzo pracowitych obradach sejmowych komisji.

Wczoraj poseł Palczak mówił mi, że w maju przesiedział w gmachu sejmowym prawie połowę miesiąca. Komisja sejmowa, której jest członkiem, odbyła w tym czasie szereg posiedzeń, przeprowadziła szereg dyskusji które poprzedzają właśnie owo nieefektowne dla ucha plenarne posiedzenie. Poseł Palczak wspomniał przy tym, że istnieje w społeczeństwie pewne nieporozumienie dotyczące właśnie codziennej pracy Sejmu. Nie docenia się roli komisji, na których rodzą się i powstają projekty ustaw i dekretów zmierzających do usprawnienia organizmu państwowego we wszystkich dziedzinach, i gdzie decydują się najpoważniejsze problemy polityczne i gospodarcze całego kraju.

Jest w tym wiele racji. Na ostatnich spotkaniach posłów z wyborcami nieporozumienie to wyczuwało się całkiem wyraźnie. Dlatego nie od rzeczy będzie raz jeszcze podkreślić, że zarówno ustawy tej wagi, jak sprzedaż przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych, jak wyłączenie domów

Ciąg dalszy na str. 3

W sejmowych kuluarach

W dniu 28. V 1957 r. Sejm zebrał się na siódmym posiedzeniu plenarnym, na którym rozpatrzono rządowe projekty ustaw i dekretów.. NA ZDJĘCIU: w kuluarach sejmowych. (od prawej) posłowie, Generalny Prokurator Andrzej Burda (Lublin) w rozmowie z Aleksandrem Skronikiem — przewodniczącym rady zakładowej w FSC.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Dziś wojewódzka narada aktywu partyjnego

Materiały IX Plenum w centrum uwagi

Dziś, 30 bm., obradować będzie w Białymstoku Wojewódzki aktyw partyjny. Na naradę, która odbędzie się w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przybędą towarzysze z całego województwa, aby wspólnie przedyskutować referat tow. Władysława Gomułki i uchwały IX Plenum KC PZPR.

*

W całym województwie białostockim członkowie partii pilnie studiują materiały IX Plenum. W dyskusji nad tymi materiałami wysuwanych jest wiele istotnych kwestii i wniosków zmierzających przede wszystkim do usprawnienia pracy partii.

W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR

★ Ciąg dalszy na str. 3

Yeti pod opieką rządu Nepalu

DELHI (PAP) 29. 5.

Rząd królestwa Nepalu wydał rozporządzenie, na mocy którego każda ekspedycja udająca się na poszukiwanie tajemniczego „człowieka śnieżnego" yeti będzie musiała złożyć specjalny datek w wysokości 5 tysięcy rupii i zobowiązać się, że nie będzie strzelać do tej zagadkowej bestii.

Do yeti będzie można strzelać jedynie w razie konieczności samoobrony. Dziennikarzom zagranicznym nie będzie wolno udzielać informacji o śnieżnym człowieku bez zezwolenia rządu nepalskiego.

Gdyby ekspedycji udało się schwytać yeti — głosi rozporządzenie — to musi ona przekazać go rządowi nepalskiemu.

Ludność nepalska uważa yeti za istotę świętą. Rząd wydając wymienione rozporządzenie, brał pod uwagę kwestię poszanowania i ochrony uczuć religijnych mieszkańców Nepalu.

Przed Targami Poznańskimi

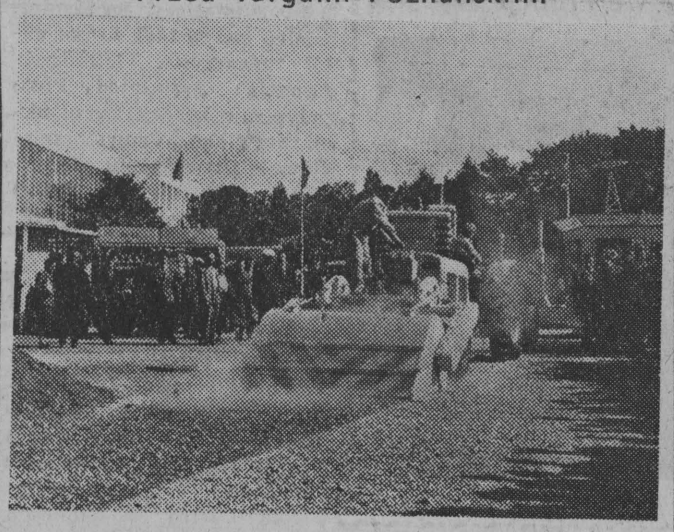

NA ZDJĘCIU: w pawilonie Czechosłowacji interesującą nowością na tegorocznych MTP będzie „frezarka ziemna" typu 1900 pędzona własnym silnikiem Diesla, zawieszona za ciągnikiem. Służy ona do budowy szos, nawierzchni lotnisk oraz usuwania śniegu i lodu z dróg.

FOT. — CAF

Nowe polskie motorowery

55 km/godz. 1,5 litra benzyny na 100 km

WROCŁAW (PAP) 29. 5.

W zakładach metalowych „Zakrzów" we Wrocławiu zakończono budowę dwóch prototypów pierwszych krajowych motorowerów, przypominających wyglądem skutery. Dokumentacja i konstrukcja motorowerów została wykonana przez grupę inżynierów i techników z tych zakładów, którą kierował inż. Edward Janas. Motorowery wyprodukowane w „Zakrzowie" osiągają szybkość do 55 km na godzinę i spalają około 1,5 litra benzyny na 100 km. Motorowery te posiadają ciekawe rozwiązania konstrukcyjne. M. in. w tylnym kole zamiast teleskopów zastosowano sprężynę centralną. Jest ona znacznie tańsza od teleskopów, a nie ustępuje im jakością.

Obydwa prototypy zostały wypróbowane. Egzamin wypadł pomyślnie i jeszcze w tym roku załoga „Zakrzowa" przystąpi do seryjnej produkcji.

Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza 1957 r.

MOSKWA (PAP) 29. 5.

Drugiego czerwca otwarta zostanie Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza 1957 r. Cechą szczególną tegorocznej wystawy jest upowszechnianie doświadczeń przodujących kołchozów i sowchozów w dziedzinie zwiększenia produkcji na każde 100 ha ziemi uprawnej oraz podsumowanie realizacji zobowiązań kołchozów, sowchozów, rejonów i obwodów w zakresie radykalnego zwiększenia produkcji hodowlanej.

Po raz pierwszy zorganizowana będzie na wystawie sprzedaż bydła i koni rasowych.

Liczba wystawców, która w 1954 r. wynosiła 173 tys., wzrośnie w roku bieżącym do 400 tys.

Przed wyjazdem Teatru Polskiego do Anglii

WARSZAWA (PAP) 29. 5.

Jak już donosiliśmy, 2 czerwca br. wyjeżdża na 3-tygodniowe występy do Anglii zespół Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, który na scenie teatru „Scala" w Londynie zaprezentuje dwie sztuki: „Męża i żonę" Fredry oraz „Dom kobiet" Nałkowskiej.

Serię 20 występów zainauguruje zespół w dniu 6 czerwca komedią „Mąż i żona".

Wizyta polskiego teatru wzbudziła w Londynie, którego publiczność pozostaje jeszcze pod wrażeniem niedawnych występów „Mazowsza" — żywe zainteresowanie. Jak się dowiadujemy, bilety na kilka pierwszych przedstawień zostały już wyprzedane.

Fabryka oklein — największa inwestycja powiatu hajnowskiego w obecnej 5-latce

W tych dniach rozpoczęto prace ziemne przy budowie fabryki oklein — nowego obiektu przemysłowego przy Zakładach Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnówce. Fabryka wybudowana będzie kosztem 12 milionów złotych.

Przy budowie fabryki oklein znalazło już w chwili obecnej zatrudnienie przeszło 100 ludzi. Zakończenie budowy i pierwszy rozruch przewidziany jest już w roku przyszłym.

W nowowybudowanym zakładzie oraz w budującej się już również na terenie ZDPL suszarni znajdzie stałe zatrudnienie prawie dwieście osób.

Jak nas informują inwestorzy oraz kierownik budowy, ob. Józef Golejewski, budowa ta ma charakter eksperymentalny, ponieważ przeprowadzana będzie po raz pierwszy w naszym województwie sposobem przemysłowym tzn. — wyłącznie z całych prefabrykatów. Będzie to więc montaż gotowych już części ścian, sklepień, okien, stropów itp. (pe)

Proces 5 oficerów WP oskarżonych o niedopełnienie obowiązków służbowych

POZNAŃ (PAP) 29. 5.

Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego, na sesji wyjazdowej w Biedrusku pod Poznaniem rozpoczął w dniu 29 bm. rozpatrywanie sprawy 5 oficerów Wojska Polskiego, oskarżonych o niedopełnienie obowiązków służbowych. Rozprawa ma związek z tragiczną katastrofą samochodową, którą spowodował szeregowy Radosz w dniu 1 maja br. w Długiej Goślinie, pow. Oborniki. Jak wiadomo w wyniku tej katastrofy kilka osób poniosło śmierć, a kilkanaście zostało rannych.

Przed sądem odpowiadają: dowódca jednostki — ppłk. Zbigniew Podkościelny, zast. dowódcy jednostki — mjr. Stanisław Rutkowski, kpt. Zenon Matyja oraz por. por.: Franciszek Jarosiewicz i Marian Leśniewski.

Na str. 5 rozkład jazdy PKP

Delegacja KC PZPR udała się do Helsinek

WARSZAWA (PAP) 29. 5.

Do Helsinek wyjechała z Warszawy delegacja KC PZPR na zjazd KP Finlandii. W skład delegacji wchodzą: członek KC PZPR — Tadeusz Daniszewski i zastępca członka KC PZPR — Pelagia Lewińska.

Rozpoczęły się obrady II Plenum KC ZMS

WARSZAWA (PAP) 29.5.

W Warszawie rozpoczęło się w dniu 29 bm. II Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Porządek dzienny dwudniowego posiedzenia przewiduje omówienie bieżącego programu działania Związku, informacje o pracy sekretariatu KC ZMS oraz sprawy organizacyjne.

POGODA

Dziś będzie w południowo-zachodniej części kraju zachmurzenie umiarkowane, na pozostałym obszarze duże. Temperatura minimalna od 1 do 6 stopni, maksymalna od 11 do 17 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Jutro nieco cieplej.

Komentarz dnia

„Gest dziecinnej obrazy"

Przed dwoma miesiącami minister Mitterand, reprezentujący Francję na uroczystościach związanych z pierwszą rocznicą niepodległości Tunisu, demonstracyjnie opuścił stolicę tego kraju na znak protestu przeciwko obecności na uroczystościach delegacji Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Przed kilkoma dniami władze francuskie dokonały nowego kroku, który angielski „Observer" słusznie nazywa „gestem dziecinnej obrazy". Francja postanowiła mianowicie wstrzymać pomoc finansową dla Tunisu na znak protestu przeciwko stanowisku, jakie zajmuje rząd tego kraju w sprawie Algeru.

Decyzja ta była jednym z ostatnich posunięć zdymisjonowanego rządu Guy Molleta. Fakt, że Guy Mollet powołał się na nią w czasie debaty nad sprawą udzielenia rządowi votum zaufania, świadczy, że miała ona być wyrazem stanowczości i konsekwencji w postawie rządu w sprawie Algeru i obliczona była na pozyskanie poparcia prawicy. Jak wiadomo, manifestacja tej stanowczości nie uratowała rządu przed upadkiem. Jeśli zaś nowy rząd nie zmieni podjętej przez gabinet Guy Molleta decyzji, to jej konsekwencje nie sprowadzą się bynajmniej do przejściowego ochłodzenia stosunków między Francją a Tunisem. W odpowiedzi na decyzję władz francuskich rząd Tunisu wypowiedział bowiem układy gospodarcze, finansowe i walutowe podpisane z Francją 3 czerwca 1955 roku.

Posunięcie to jest groźną zapowiedzią dla przyszłości stosunków francusko-tunezyjskich, jeśli zważyć, że układy te przewidywały m. in. przynależność Tunisu do strefy franka, istnienie unii celnej między Francją a Tunisem oraz udział Francji w rozbudowie gospodarki Tunisu.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że układy gospodarcze z Francją wypowiedział rząd pod przewodnictwem premiera Habiba Bourguiby, który zawsze był rzecznikiem ścisłego związku Tunisu z Francją. Wywodzący się z drobnomieszczańskiej rodziny arabskiej przywódca tunezyjski zachował mimo lat wygnania i więzień, wielki szacunek dla Francji, która poznał w okresie studiów. W pełni uzasadnione jest pytanie postawione swego czasu przez Bourguiby: „Czy znajdzie się w historii narodów wypadek, aby przywódca partyjny przeciadawny tak jak przez pewnych Francuzów, raniony w swoich najdroższych uczuciach pozostał wierny Francji?"

Wstrzymanie przez Francję pomocy finansowej dla Tunisu jest nowym krokiem w kierunku zaprzepaszczenia pewnego kapitału, jaki Francja, niewątpliwie, posiada — a może należałoby już powiedzieć „posiadała" — w tym względzie. Sukcesorzy Francji czekają. Niedawno przecież bawił w Tunisie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Nixon, który — jak pisało francuskie pismo „Demain" — witany był przez tłumy zgromadzone wzdłuż drogi wiodącej do stolicy kraju okrzykami: „Nixon! Dolary! Dolary", „Nixon! Dolary! Dolary!", „Nixon! Dolary! Dolary!"... Wiele do myślenia daje fakt, że bezpośrednio po ogłoszeniu decyzji rządu francuskiego premier Bourguiba spotkał się z ambasadorem Stanów Zjednoczonych.

Ewolucja Tunisu i Maroka w kierunku realizacji związków z Francją ułatwiłaby realizację afrykańskich planów USA. Posunięcie władz francuskich przyspiesza tę ewolucję. Jednocześnie zaostrzenie stosunków z Tunisem utrudni rozwiązanie problemu algierskiego. Jak słusznie bowiem pisze wspomniany wyżej „Observer", rząd Tunisu mógłby poważnie przyczynić się do wyjścia z impasu, w jakim znalazła się sprawa Algeru. Jeśli zważyć na konsekwencje posunięcia zdymisjonowanego rządu Guy Molleta, można powiedzieć: Francji potrzebny jest rząd, którego echowałby przede wszystkim realizm polityczny. **W. 2.**

Ze świata z kraju

★ Aneurin Bevan przemawiając 28 bm. wieczorem w Londynie oświadczył, że doświadczenia i produkcja bomb wodorowych powinny być natychmiast zakazane. Wystarczy 6 bomb wodorowych — stwierdził Bevan — by Wielka Brytania przestała istnieć w ciągu 30 minut.

★ Wiceadmirał W. Davis, zastępca szefa połączonych sztabów marynarki i lotnictwa USA oświadczył, że na wyposażenie myśliwców marynarki wojennej wchodzi nowy typ prostej w budowie i niezwykle precyzyjnej rakiety. Jest ona przeznaczona do niszczenia małych celów.

★ Po zakończeniu międzynarodowych targów cukierniczych, które odbyły się w Duesseldorfie (NRF) — jury postanowiło przyznać pierwszą nagrodę — złoty medal — polskim cukiernikom. Jest to — po wystawie wiedeńskiej — drugi złoty medal zdobyty na międzynarodowych targach przez polskich cukierników.

★ Izba Krajów NRD zatwierdziła 28 bm. ustawę o budżecie Niemieckiej Republiki Demokratycznej na 1957 r.

★ Były premier W. Brytanii Eden wraz z małżonką opuścił 28 bm. Montreal, udając się w drogę powrotną do Anglii. Jak wiadomo, Eden przebywał w Kanadzie na rekonwalescencji.

★ W polskim Cieszynie ukonstytuował się komitet obchodu 25 rocznicy śmierci Zyli i Wigury, którzy zginęli w Cierlicku na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim. Nawiąże on kontakt z podobnym komitetem, jaki powstał w czeskim Cieszynie.

W związku z obchodem przewiduje się zorganizowanie po polskiej stronie granicy międzynarodowego zjazdu gwiaździstego, z udziałem sportowców z całej Polski oraz imprezy lotnicze — podkreśla korespondent prasy zachodniej, co nie jest rzeczą powszednią na sesjach republikańskich rad. Reforma zarządzania przemysłem i budownictwem budzi pozaczekiwanie zainteresowanie, a sesje rad najwyższych republik rozpatrują ten problem w odniesieniu do konkretnych warunków swoich republik. Jak wiadomo, ustawa o dalszym doskonaleniu zarządzania przemysłem i budownictwem, zatwierdzona przed dwoma tygodniami przez Radę Najwyższą Związku Radzieckiego, reguluje sprawę tylko ramowo, republikom zaś pozostawia decyzje w wielu sprawach konkretnych i ważkich, takich jak np. likwidacja lub zachowanie poszczególnych ministerstw republikańskich, utworzenie nowych, jeśli wymaga tego sytuacja danego przemysłu czy też sprawy ilości tworzonych rejonów ekonomicznych i wiele innych. Jest to jeden z przejawów procesu rozszerzania praw republik związkowych, procesu zapowiedzianego na XX Zjeździe KPZR.

Warto przy okazji przypomnieć, że Rosyjska Federacyjna Republika, której Rada Najwyższa dziś obraduje, jest największą republiką radziecką. Obejmuje ona powierzchnię 17 milionów km kw., zamieszkałych przez 13 milionów ludności. Jest ona największą również pod względem gospodarczego rozwoju — jej produkcja przemysłowa stanowi 3/4 całej przemysłowej produkcji Związku Radzieckiego. Pod względem rozmiarów produkcji przemysłu ciężkiego Federacja Rosyjska nie tylko wielokrotnie przewyższała poziom produkcji Rosji carskiej, lecz prześcignęła wielkie państwa kapitalistyczne. Oto np. surowiki i stali w Federacji Rosyjskiej wypatia się o 1,4 raza więcej niż w Anglii i 1,9 raza więcej niż we Francji; węgla kamiennego wydobywa się o 1,2 raza więcej niż w zachodnich Niemczech, a o 3,5 raza więcej niż we Francji. Możliwe szybkie i bezbolesne przeprowadzanie reformy zarządzania tak potężnym przemysłem — to zadanie nie byle jakie.

Referat o dalszym doskonaleniu zarządzania przemysłem i budownictwem wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Rosyjskiej Federacji, tow. Jasnow. Poddany deputowanym pod dyskusję projekt realizacji reformy w Rosyjskiej Republice przewiduje utworzenie 70 ekonomicznych rejonów, w tym oddzielnym rejonem będzie miasto Moskwa. Proponowane też jest zlikwidowanie 7 ministerstw republikańskich: przemysłu lekkiego, spożywczego, mięsnego, rybnego, przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu opałowego i ministerstwa przemysłu miejscowego. Jednocześnie jednak referat wnosi projekt zachowania istniejącego ministerstwa przemysłu lekkiego, ministerstwa przemysłu papierniczego i obróbki drewna. Na podkreślenie zasługuje fakt, że równocześnie wniesiony został projekt utworzenia nowego ministerstwa przemysłu naftowego oraz ministerstwa budownictwa.

Rozmieszczenie ośrodków przemysłu naftowego w różnych rejonach ekonomicznych, ich produkcyjne powiązania oraz postępujący proces chemizacji procesów przeróbki ropy wymagają — zdaniem referenta — kompleksowego rozwiązania problemów tego przemysłu. (Dodajmy od siebie, że pod względem wydobycia naftowego Rosyjska Federacja zajmuje trzecie miejsce w świecie).

Z referatu i dyskusji wyłania się kilka problemów zasługujących na podkreślenie.

Przede wszystkim problem kadr. Jak wiadomo, cechą charakterystyczną omawianej reformy jest przewidywane szybkie tempo jej urzeczywistnienia. Jak skompletować rady gospodarki narodowej, a zwłaszcza ich komórki kierownicze? Wszyscy mówcy podkreślają konieczność przestrzegania zasady, by rady gospodarki narodowej nie obrastały w zbyt wielki aparat, lecz by aparat ten w związku z ogromnymi zadaniami był wysoko kwalifikowany. Przewiduje się obsadzenie funkcji przewodniczących rad przez ministrów i wiceministrów likwidowanych ministerstw. Dyskutowane — podkreśla się — by nie naruszać porządku w fabrykach, nie ściągać — jak to bywało w zwyczaju — najlepszych ludzi stamtąd dla kompletowania rad gospodarki narodowej. Trzeba też zatroszczyć się o sprawy ludzi, którzy w związku z reformą przechodzą z centrum do pracy w terenie.

Jak wynika z dyskusji, już dziś szereg ważnych spraw realizowanych jest różnie w różnych rejonach. Różnie rozstrzyga się np. sprawy organizacji zaopatrzenia i zbytu czy też budownictwa. Dyskutanci, przedstawiciele rejonów, gdzie już od jakiegoś czasu przystąpiono do łączenia kilku jednym zarządem przedsiębiorstw budowlanych czy też transportu — podkreślają ogromne zalety stad korzyści ekonomiczne. Sygnalizują też, że tu i ówdzie niektórzy kierownicy przedsiębiorstw nie chcą korzystać z połączonych organizacji, wolą „mieć je ekonomicznie, ale za to „własny" — transport".

Jak wynika z dyskusji, również miejscowe organy rozpoczną nowy ważny okres swej działalności. Wiele przedsiębiorstw, które do niedawna podlegały ministerstwom, oddanych zostaje pod zarząd rad terytorialnych. Dotyczy to takich przedsiębiorstw, jak wielkie piekarnie, czy też fabryki przemysłu odzieżowego itp. Tak więc reforma zarządzania przemysłem zbliża kierownictwo przemysłem i budownictwem do mas w dwóch kierunkach: po pierwsze — przenosząc zarządzanie samym przemysłem i budownictwem z centrum do rad gospodarki narodowej, no drugie zaś — przydzielając większą niż dotąd ilość przedsiębiorstw pod zarząd rad terenowych.

Sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Republiki trwa jeszcze. Odbyły się już lub odbędą w najbliższych dniach również sesje innych republik radzieckich. Ustawa o dalszym doskonaleniu zarządzania radzieckim przemysłem i budownictwem wykorzystują więc w fazę konkretnej realizacji.

MARIA WOŁODARSKA

Rozmowy Plevena z socjalistami

nie powiodły się

PARYŻ (PAP) 29. 5.

Jak już podawaliśmy, Rene Pleven, któremu prezydent Coty powierzył tzw „misję informacyjną" polegającą na znalezieniu w rozmowach z poszczególnymi przywódcami politycznymi platformy porozumienia umożliwiającej sformowanie nowego gabinetu, zamierzał przy realizacji swego zadania oprzeć się przede wszystkim na socjalistach (SFIO). Plan ten zawiódł.

Agencja France Presse publikuje oświadczenie następcy sekretarza generalnego SFIO Pierre Commina w tej sprawie. „Pomiędzy naszym stanowiskiem, a tym jakie zajmują inne ugrupowania istnieje, jak nam powiedział Rene Pleven, głęboka różnica" — oświadczył Commin — i dodał: „Pragniemy, podobnie jak wszyscy, aby kryzys został szybko rozwiązany, uważamy jednak, że konkretne propozycje na temat jego rozwiązania powinni przedstawić ci, którzy obalili rząd. Wszelkie inne postępowanie byłoby zrzucaniem ze swych barków odpowiedzialności".

Pleven zacytował powyższe oświadczenie dziennikarzom i stwierdził, że jest ono wymownym dowodem, iż „mimo wysiłków nie udało się dotychczas stworzyć pomostu między poszczególnymi partiami, których przedstawiciele powinni sformować odpowiednią większość rządową".

Obserwatorzy polityczni oceniają „misję informacyjną" Plevena rozpoczętą w ubiegły piątek za nieudaną.

Pleven udziela wywiadu dziennikarzom.

Nasser

powołał do życia Zjednoczone Narodowe Egiptu

KAIR (PAP) 29. 5.

Prezydent Egiptu Nasser wydał we wtorek wieczorem dekret w sprawie utworzenia zjednoczenia narodowego Egiptu — jedynej partii politycznej, która ma działać w Egipcie.

Wydany dekret mianuje na przewodniczącego tej partii prezydenta Nassera.

Bułganin i Chruszczow

odwiedzą Finlandię

NOWY JORK (PAP) 29. 5.

28 bm. wieczorem podano tam do wiadomości, że 6 czerwca br. premier ZSRR N. A. Bułganin i pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przybędą z tygodniową oficjalną wizytą do Finlandii.

Spadek kursu akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK (PAP) 29 .5.

Reakcja opinii publicznej na wznowione prace Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ wywołała pesymizm na giełdzie nowojorskiej, a zwłaszcza wśród tych, którzy zainteresowani są akcjami towarzystw produkujących broń. Po zaznaczającym się w okresie kilku tygodni wzroście kursu akcji na giełdzie nowojorskiej, w dniu 27 bm kurs akcji spadł osiągając najniższy poziom, jaki był notowany w ciągu ostatnich 3 i pół miesięcy. Szczególnie wielki jest spadek kursu akcji towarzystw lotniczych Agencja Associated Press przypisuje spadek kursu akcji na giełdzie nowojorskiej głównie „poważnemu charakterowi rokowań w sprawie rozbrojenia".

Sytuacja na Taiwanie

LONDYN (PAP) 29. 5.

Jak donosi z Taipeh agencja Reutera rząd Czang Kaiszeka wydał zakaz organizowania zebrań, demonstracji i strajków na terytorium całego Taiwanu.

Dekret o sądach wojskowych stosowany jest nadal. W Taipeh obowiązuje godzina policyjna od północy do 6 rano; zarządzeniu nie podlegają jedynie cudzoziemcy, lekarze i dostawcy jarzyn.

Wszystkie ważniejsze punkty w mieście nadal obsadzone są przez wojsko.

Spisek w Paragwaju

NOWY JORK (PAP) 29. 5.

Z Paragwaju donoszą, że tamtejsze władze wykryły spisek wymierzony przeciw rządowi. Minister spraw wewnętrznych Edgar Ifran oświadczył, że w związku z tym aresztowano 34 osoby, jednakże główni przywódcy spisku znajdują się w Argentynie. Spiskowcy rekrutują się, zdaniem Ifrana, z kół partii liberalnej — czołowej partii opozycyjnej — w stosunku do rządu Alfredo Stroessnera.

Ulewy i śnieg w Jugosławii

BELGRAD (PAP) 29. 5.

W ciągu kilku ostatnich dni w Serbii, w Wojwodinie i Słowenii padały ulewne deszcze. Na skutek obfitych opadów wylało wiele rzek, zatapiając zasiewy. W okręgu Krusevac rzeka Zachodnia Morawa zalała około 4.000 ha pszenicy i kukurydzy.

Walki na Kubie

NOWY JORK (PAP) 29. 5.

Sztab główny armii kubańskiej opublikował komunikat, z którego wynika, że wojska rządowe starły się z oddziałami powstańczymi Fidela Castro w okolicach Sierra Maestra, w południowej części prowincji Oriente. Obie strony poniosły straty.

Do wymiany strzałów doszło także we wschodniej części pobliżu Santiago de Cuba. Cztery osoby zostały zabite.

Kryzys rządowy we Francji

W wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie rozpoczęła obrady sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki. Na porządku dziennym problem reformy zarządzania przemysłem i budownictwem w RFSRR.

Na sesję przybyli kierownicy partii i rządu Związku Radzieckiego. Galeria dla publiczności zapełniona po brzegi. Obecni są korespondenci zagraniczni, w tym również korespondenci prasy zachodniej, co nie jest rzeczą powszednią na sesjach republikańskich rad. Reforma zarządzania przemysłem i budownictwem budzi pozaczekiwane zainteresowanie, a sesje rad najwyższych republik rozpatrują ten problem w odniesieniu do konkretnych warunków swoich republik. Jak wiadomo, ustawa o dalszym doskonaleniu zarządzania przemysłem i budownictwem, zatwierdzona przed dwoma tygodniami przez Radę Najwyższą Związku Radzieckiego, reguluje sprawę tylko ramowo, republikom zaś pozostawia decyzje w wielu sprawach konkretnych i ważkich, takich jak np. likwidacja lub zachowanie poszczególnych ministerstw republikańskich, utworzenie nowych, jeśli wymaga tego sytuacja danego przemysłu czy też sprawy ilości tworzonych rejonów ekonomicznych i wiele innych. Jest to jeden z przejawów procesu rozszerzania praw republik związkowych, procesu zapowiedzianego na XX Zjeździe KPZR.

Warto przy okazji przypomnieć, że Rosyjska Federacyjna Republika, której Rada Najwyższa dziś obraduje, jest największą republiką radziecką. Obejmuje ona powierzchnię 17 milionów km kw., zamieszkałych przez 13 milionów ludności. Jest ona największą również pod względem gospodarczego rozwoju — jej produkcja przemysłowa stanowi 3/4 całej przemysłowej produkcji Związku Radzieckiego. Pod względem rozmiarów produkcji przemysłu ciężkiego Federacja Rosyjska nie tylko wielokrotnie przewyższała poziom produkcji Rosji carskiej, lecz prześcignęła wielkie państwa kapitalistyczne. Oto np. surowiki i stali w Federacji Rosyjskiej wypatia się o 1,4 raza więcej niż w Anglii i 1,9 raza więcej niż we Francji; węgla kamiennego wydobywa się o 1,2 raza więcej niż w zachodnich Niemczech, a o 3,5 raza więcej niż we Francji. Możliwe szybkie i bezbolesne przeprowadzanie reformy zarządzania tak potężnym przemysłem — to zadanie nie byle jakie.

Referat o dalszym doskonaleniu zarządzania przemysłem i budownictwem wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Rosyjskiej Federacji, tow. Jasnow. Poddany deputowanym pod dyskusję projekt realizacji reformy w Rosyjskiej Republice przewiduje utworzenie 70 ekonomicznych rejonów, w tym oddzielnym rejonem będzie miasto Moskwa. Proponowane też jest zlikwidowanie 7 ministerstw republikańskich: przemysłu lekkiego, spożywczego, mięsnego, rybnego, przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu opałowego i ministerstwa przemysłu miejscowego. Jednocześnie jednak referat wnosi projekt zachowania istniejącego ministerstwa przemysłu lekkiego, ministerstwa przemysłu papierniczego i obróbki drewna. Na podkreślenie zasługuje fakt, że równocześnie wniesiony został projekt utworzenia nowego ministerstwa przemysłu naftowego oraz ministerstwa budownictwa.

Rozmieszczenie ośrodków przemysłu naftowego w różnych rejonach ekonomicznych, ich produkcyjne powiązania oraz postępujący proces chemizacji procesów przeróbki ropy wymagają — zdaniem referenta — kompleksowego rozwiązania problemów tego przemysłu. (Dodajmy od siebie, że pod względem wydobycia naftowego Rosyjska Federacja zajmuje trzecie miejsce w świecie).

Z referatu i dyskusji wyłania się kilka problemów zasługujących na podkreślenie.

Przede wszystkim problem kadr. Jak wiadomo, cechą charakterystyczną omawianej reformy jest przewidywane szybkie tempo jej urzeczywistnienia. Jak skompletować rady gospodarki narodowej, a zwłaszcza ich komórki kierownicze? Wszyscy mówcy podkreślają konieczność przestrzegania zasady, by rady gospodarki narodowej nie obrastały w zbyt wielki aparat, lecz by aparat ten w związku z ogromnymi zadaniami był wysoko kwalifikowany. Przewiduje się obsadzenie funkcji przewodniczących rad przez ministrów i wiceministrów likwidowanych ministerstw. Dyskutowane — podkreśla się — by nie naruszać porządku w fabrykach, nie ściągać — jak to bywało w zwyczaju — najlepszych ludzi stamtąd dla kompletowania rad gospodarki narodowej. Trzeba też zatroszczyć się o sprawy ludzi, którzy w związku z reformą przechodzą z centrum do pracy w terenie.

Jak wynika z dyskusji, już dziś szereg ważnych spraw realizowanych jest różnie w różnych rejonach. Różnie rozstrzyga się np. sprawy organizacji zaopatrzenia i zbytu czy też budownictwa. Dyskutanci, przedstawiciele rejonów, gdzie już od jakiegoś czasu przystąpiono do łączenia kilku jednym zarządem przedsiębiorstw budowlanych czy też transportu — podkreślają ogromne zalety stad korzyści ekonomicznych. Sygnalizują też, że tu i ówdzie niektórzy kierownicy przedsiębiorstw nie chcą korzystać z połączonych organizacji, wolą „mieć je ekonomicznie, ale za to „własny" — transport".

Jak wynika z dyskusji, również miejscowe organy rozpoczną nowy ważny okres swej działalności. Wiele przedsiębiorstw, które do niedawna podlegały ministerstwom, oddanych zostaje pod zarząd rad terytorialnych. Dotyczy to takich przedsiębiorstw, jak wielkie piekarnie, czy też fabryki przemysłu odzieżowego itp. Tak więc reforma zarządzania przemysłem zbliża kierownictwo przemysłem i budownictwem do mas w dwóch kierunkach: po pierwsze — przenosząc zarządzanie samym przemysłem i budownictwem z centrum do rad gospodarki narodowej, no drugie zaś — przydzielając większą niż dotąd ilość przedsiębiorstw pod zarząd rad terenowych.

Sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Republiki trwa jeszcze. Odbyły się już lub odbędą w najbliższych dniach również sesje innych republik radzieckich. Ustawa o dalszym doskonaleniu zarządzania radzieckim przemysłem i budownictwem wykorzystują więc w fazę konkretnej realizacji.

MARIA WOŁODARSKA

W atmosferze powszechnego zainteresowania

(Kor. wł. AR z Moskwy)

Harcerze u tow. Zawadzkiego

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 28. V 1957 r. delegację harcerzy z Domu Kultury Dziecka na Kole w Warszawie.

CAF — fot. Wdowiński

Nowa koncepcja pracy polskiego Sejmu

Ciąg dalszy ze str. 1

jednorodzinnych i mieszkań spółdzielczych spod kwaterunku — o których wspomniałam wczoraj, jak również uchwalone w drugim dniu obrad np. ustawa o zmianie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, czy ustawa o uregulowaniu spraw własności nieruchomości nieruchomych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach b. W. M. Gdańska — poprzedzone były wielodniowymi pracami sejmowych komisji i powstały w brzmieniu obecnym na skutek tych prac.

O ogromie prac poszczególnych komisji sejmowych w przerwie pomiędzy plenarnymi posiedzeniami Sejmu najlepiej świadczy porządek dzienny posiedzenia ostatniego zawierający aż 18 punktów. Różnorodny charakter ustaw uchwalonych przez Sejm, dotyczący bardzo różnych stron naszego życia, świadczy, że komisje sejmowe swoim zasięgiem obejmują całokształt politycznych i gospodarczych zagadnień, że obok spraw generalnych, takich jak na przykład sądownictwo, załatwiają również sprawy pomniejsze, choć aktualne, jak przyjęty wczoraj rządowy projekt ustawy o szkółkach drzew i krzewów owocowych.

Wysilek, jaki dały ostatnio komisje sejmowe, najlepiej schakteryzuje chyba wyliczenie spraw, jakie stanęły podczas ostatniej debaty. Spraw, uprzednio już przez komisje opracowanych i przedyskutowanych. A że wyliczenie to będzie suche i kronikarskie, w imię przywrócenia rangi ważności sejmowych komisji — niech mi wybaczone będzie.

Po oświadczeniu Marszałka Wycecha w związku z konferencją delegacji parlamentów Polski, NRD i CSR, Wysoka Izba wysłuchała sprawozdania komisji budownictwa i gospodarki komunalnej o rządowym projekcie ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych. Następnie ta sama komisja złożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z 1954 r. który pozwoli na wyłączenie domów jednorodzinnych i mieszkań spółdzielczych spod kwaterunku. Trzecia sprawa — to sprawozdanie komisji gospodarki morskiej i żeglugi o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu urzędu ministra Żeglugi i Gospodarki Wodnej. Czwarta — sprawozdanie komisji rolnictwa i przemysłu spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o podatku gruntowym. Następnie komisja pracy i spraw socjalnych złożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin, a komisja wymiaru sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o zmianie przepisów prawa, o ustroju sądów powszechnych, oraz o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, a w końcu — o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym. Dalsze punkty porządku dziennego przedstawiają się następująco: sprawozdanie komisji Ziem Zachodnich o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości na Ziemiach Zachodnich. Sprawozdanie komisji rolnictwa i przemysłu spożywczego o rządowym projekcie ustawy o szkółkach drzew i krzewów owocowych, dwa sprawozdania komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów: o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z 1948 r. o reformie bankowej oraz o zmianie dekretu o uchwalaniu i wykonywaniu budżetu państwa. Komisja spraw zagranicznych składała sprawozdanie o dekrecie z 1956 r. o uzupełnieniu przepisów o zniesieniu fundacji, a komisja przemysłu ciężkiego, chemicznego i górnictwa — sprawozdanie o zmianie dekretu z 1954 r. o urzędach górniczych. Sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych dotyczące dekretu z 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, a dwa sprawozdania komisji pracy i spraw socjalnych dotyczyły świadczeń emerytalnych pracowników kolejowych i ich rodzin oraz robotników pracujących w zespołach formujących szkło.

O tym, że Sejm, poprzez sejmowe komisje wypełnia rzetelnie rolę ustawodawczą i kontrolną wobec rządu, najlepiej świadczą poprawki, jakie wniosły komisje do rządowych projektów ustaw.

Przykład — uchwalona wczoraj ustawa o zmianie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Rządowy projekt tej ustawy zawiera 5 stron druku, podczas gdy poprawki komisji wymieniają sprawiedliwości zajmują aż 7 stron druku.

Ustawy uchwalone przez Sejm podczas siódmego plenarnego posiedzenia mają poważne znaczenie w życiu państwowym. Dziś brak miejsca uniemożliwia szczegółowe ich omówienie. Dlatego do poszczególnych ustaw wrócimy w najbliższych numerach „Gazety".

Dziś trzeba jednak powiedzieć, że ostatnia debata była uwieńczeniem jednego z najbardziej owocnych okresów prac komisji sejmowych w nowej kadencji Sejmu.

IRENA RADLIŃSKA

Fachowcy rolni z administracji

poszli do pracy wśród rolników

W stadium pełnej realizacji weszła już uchwała Prezydium WRN z dnia 29 maja br. dotycząca przejścia grupy fachowców rolnych z WZR do pracy w kółkach rolniczych.

Na czele grupy fachowców stoi mgr inż. Adolf **Zgirski** zaś w skład tej grupy wchodzą następujący eksperci różnych kierunków rolniczych: Stefan **Tarasiewicz** Czesław **Kulikowski**, inż Ignacy **Nagórski**, Józef **Korejwo**, inż. Zygmunt **Miastowski**, inż. Leon **Zaborny** mgr inż. Wacław **Kochanowski** i mgr inż. **Dzielak.**

Mamy już w województwie blisko 500 kółek rolniczych oraz 4 powiatowe związki kółek i organizacji rolniczych. **Toteż nie administrowanie, a konkretna pomoc fachowa potrzebna jest dziś chłopskim samorządom w pracy nad podnoszeniem rentowności produkcji rolnej.**

W porozumieniu z fachowcami z powiatowej służby rolnej, zespół wojewódzki pokieruje całością prac fachowych w kółkach i organizacjach rolniczych. Już obecnie prowadzone są narady szkoleniowe dla agronomów połączone w zajęciami praktycznymi w terenie.

Będzie więcej włókna sztucznego

Jeszcze w br. rozpocznie produkcję w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, wytwórnia kaprolaktanu (surowca do produkcji włókna sztucznego). W 1958 r. wytwórnia da około 4 000 ton kaprolaktanu.

NA ZDJĘCIU: Franciszek Radecki montuje kotły do destylacji laktanu.

CAF — fot. Kondracki

Nad materiałami IX Plenum PZPR

★ Ciąg dalszy ze str. 1

w Białymstoku, na którym omówiono sytuację w miejskiej organizacji partyjnej oraz zadania wynikające z uchwał VIII i IX Plenum KC.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji, z dużą troską mówili o potrzebie eliminowania i przezwyciężania różnego rodzaju mankamentów, utrudniających pracę organizacji partyjnej, utrudniających umocnienie kierowniczej roli partii i jej więzi z masami, utrudniających konsolidację partii wokół realizacji uchwał VIII i IX Plenum KC.

Szczególnie wiele miejsca poświęcono sprawie wzmożenia dyscypliny partyjnej zarówno w podstawowych organizacjach partyjnych jak i wśród członków i aktywistów komitetu miejskiego. Jest to nieodzowny warunek aktywizacji szeregów partii.

Tow. Hakmaier wskazał na inny niemniej ważny moment, a mianowicie na potrzebę przyciągnięcia do pracy partyjnej tych aktywistów, którzy z różnych względów odsunęli się, lub zostali odsunięci od aktywnej pracy w partii. Przyciągnięcie tych towarzyszy do pracy partyjnej zwiększyłoby szeregi aktywu miejskiego i niewątpliwie ułatwiłoby pracę miejskiej organizacji.

Trzonem miejskiego aktywu partyjnego powinni być członkowie KM. Od ich postawy i aktywności zależy praca instancji partyjnej, zależy też powodzenie w realizacji zadań stojących przed miejską organizacją. A zadania te są niemałe i niełatwe.

Towarzysze mówili o potrzebie konsolidacji partii poprzez zwiększenie ideologicznego i politycznego poziomu jej członków, o potrzebie zwiększenia odpowiedzialności członków partii pracujących w instytucjach państwowych, walki z nieczułością przejawiającą się w lekceważeniu postulatów mas, ze spekulacją, nadużyciami i korupcją.

W GRAJEWIE

odbyło się plenum Komitetu Powiatowego, na którym w centrum uwagi uczestników obrad znalazły się wytyczne VIII i IX Plenum KC PZPR. Jedną z podstawowych kwestii poruszonych w dyskusji była sprawa zaktywizowania samych członków Komitetu Powiatowego. Członkowie KP zapadli w ostatnim okresie w swojego rodzaju drzemkę. Organizacje partyjne, do których należą członkowie KP nie odczuwały zupełnie ich pomocy. Sprawa ta została postawiona dość ostro: albo towarzysze piastujący zaszczytne funkcje członków Komitetu Powiatowego wezmą się energicznie do pracy, albo też ustąpią z KP, pozwalając zająć ich miejsca innym towarzyszom.

Na plenum powołana została specjalna komisja do opracowania wniosków wynikających z obecnej sytuacji grajewskiej organizacji partyjnej, w świetle uchwał VIII i IX Plenum. Wnioski te, po zatwierdzeniu ich przez egzekutywę KP, zostaną rozpowszechnione w formie biuletynu, wśród wszystkich podstawowych organizacji partyjnych.

Główne myśli IX Plenum

Partia w życiu polskiego narodu

Niezmiernie trudny i skomplikowany był okres, który dzielił ubiegłą jesień od tegorocznej wiosny. W kraju nasiły się jednocześnie dwa doniosłe procesy: gojenie starych, lecz bardzo głębokich ran i narodzinny nowych form życia politycznego, ekonomicznego i społecznego. Naród, który z takim aplauzem, tak żywiołowo poparł partię w dniach VIII Plenum za jej nieustępliwą walkę z wypaczeniami, za odważną, jasną, wszystkim patriotom odpowiadającą koncepcję polityczną przyszłej socjalistycznej Polski, po pewnym czasie począł się jakby rozczarowany. W niektórych zakątkach wszystko można zmieniać prędzej i lepiej niż w rzeczywistości. Tymczasem wiele zmian nie mogło nastąpić z dnia na dzień; poprawa bytu, po której ludzie tak wiele sobie obiecywali, to proces powolny i, oczywiście, daleko nam do dobrobytu, do którego ludziom żyjącym w trudnych warunkach tak bardzo spieszno. Pamiętajmy jednak, że w ciągu ośmiu miesięcy zrobiono wiele i w zakresie rozszerzenia demokracji, i w zakresie umocnienia praworządności, i w zakresie stopniowego podwyższania płac w wielu gałęziach gospodarki. Dokonano tego w niełatwych warunkach. Partia przeżywała ciężki czas rekonwalescencji, co spowodowało, że nie zawsze była zdolna działać tak szybko, sprawnie, jakby tego wymagały zawiłe warunki nowych dni.

Nie ma potrzeby ukrywać, że wielu ludzi, niezbyt nam życzliwych albo po prostu niewierzących w to, że społeczeństwo polskie naprawdę pragnie budować w swym kraju socjalizm, oczekiwało w Polsce katastrofy. Mówiono, że Październik to fajerwerk, który szybko zgaśnie, przepowiadano, że zalamie się nasz system gospodarczy, że grozi nam zamęt polityczny, a jeżeli partia nie ukróci demokratycznych swobód, wedrą się przez ich furtkę wrogie socjalizmowi siły, które obrócą w niwecz wszystkie koncepcje polskiej drogi do socjalizmu. Prorokowano różnie: że rady robotnicze zaleją anarchią kraj albo też umrą naturalną śmiercią, że polityka rolna i takie rozwiązanie sprawy rzemiosła i handlu, jakie nakreśliło VIII Plenum, oznacza fiasko socjalistycznego budownictwa, że w ogóle socjalistyczna demokracja to bardzo ryzykowny eksperyment.

Z drugiej zaś strony nie pomagał partii fakt, że w okresie, kiedy wśród części klasy robotniczej nastąpiło pewne zachwianie się zaufania do socjalizmu, niektórzy towarzysze toczące walkę przeciwko błędom przeszłości, przeciwko dogmatyzmowi poddawali w wątpliwość podstawowe zasady marksistowskiej teorii o dyktaturze proletariatu. To stanowisko rewizjonistyczne nie mogło pomóc partii w jej trudnej walce po VIII Plenum.

IX Plenum, niewątpliwie, rozwiało niepokoje przyjaciół i przekreśliło pobożne życzenia wrogów. To prawda, że koncepcje nasze są śmiałe, to prawda, że drogie są te, na którą weszliśmy w październiku, ale cóż w sobie z eksperymentu, co powodowałoby naszych zamierzeń zadecydowało to, że większość społeczeństwa polskiego chce naprawdę budować socjalizm w Ojczyźnie i że naród wciela w życie idee Października. Kierown

Narada aktywu ZMS

Sekretarz KW PZPR wyjaśnia problemy IX Plenum

Problemami IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR interesują się szczegółowo nie tylko członkowie partii w naszym województwie. W ubiegłą sobotę zebrani na wojewódzkiej naradzie aktywiści Związku Młodzieży Socjalistycznej poprosili sekretarza Komitetu Wojewódzkiego partii, tow. Lubienieckiego o obszerną informację z zagadnień IX Plenum.

Dosyć długo rozmawiał tow. Lubieniecki z zebranymi młodzieżą na ten właśnie temat. Otrzymał aż 15 interesujących pytań. Niektóre z nich wynikły z powodu niezbyt dokładnego przestudiowania dokumentów IX Plenum, kilka innych dotyczyło natomiast naszych lokalnych problemów.

W dalszym ciągu tej pracowitej narady, sekretarz KW ZMS, kol. Bronakowski, zagaił dyskusję na temat zadań wojewódzkiej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Dyskusja toczyła się w dwu grupach zorganizowanych według zainteresowań uczestników narady. Radzono przeważnie nad sposobami i formami działalności grup ZMS-owskich w dziedzinie produkcyjnej i wychowawczej. (lk)

Komitet Festiwalowy w Starosielcach

Jak co roku przed Festiwalem odbywa się w całym kraju wiele imprez, festynów i zebrań młodzieży. Jedno z takich zebrań odbyło się ostatnio w Starosielcach. Młodzież KZKS w Starosielcach postanowiła powołać Komitet Festiwalowy, którego zadaniem będzie popularyzowanie idei Festiwalu wśród młodzieży zakładów.

Do zadań nowopowołanego Komitetu będzie należało również organizowanie imprez kulturalnych i sportowych. Dochód z tych imprez młodzież postanowiła przeznaczyć na częściowe pokrycie kosztów wyjazdu delegacji wal do Moskwy. (d)

Z wędrówek po kraju

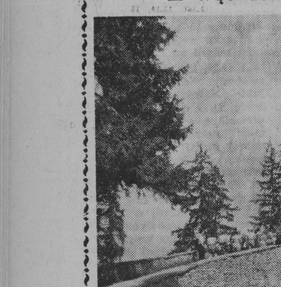

Rozpoczął się już sezon turystyczny. Jednym z zabytków chętnie odwiedzanych jest częściowo zrekonstruowany zamek w Niedzicy nad Dunajcem.

CAF — fot. Olszewski

HANDEL to nie sielanka

Handlować wcale nietatwo. O złej pracy handlu napisano już tomy. Ale krytyka, nie tylko prasowa, odnosiła małe skutki. Ludzie niedbali, niefachowcy, pozostawali na swoich stanowiskach. Rosły straty, klienci klęli na czym świat stoi.

W tej chwili gospodarka przeżywa ogromne trudności. Dlatego też musimy zwrócić baczną uwagę na ekonomiczną stronę handlu uspołecznionego. Chciałbym nieco szerzej omówić tę sprawę na przykładzie Miejskiego Handlu Detalicznego w Suwałkach.

Może na początku kilka cyfr. W roku ubiegłym przedsiębiorstwo to miało osiągnąć zysk w wysokości 1.169 tys. zł. Pod koniec roku okazało się, że do sumy tej zabrakło 471 tys. zł. Stało się tak dlatego, że koszty handlowe przekroczono o 861 tys. złotych. W roku 1957 nie nie wróży poprawy na lepsze.

KONKURENT CZY DOBRY WUJASZEK?

Transport przynosi MHD w Suwałkach ogromne straty. W roku ubiegłym koszty transportu przekroczono o około 300 tys. zł. MHD korzysta z usług Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego. Dyrekcja MHD usprawiedliwia się tak: straty powstały dlatego, że koszty transportu PTHW są wyższe aniżeli PKS.

W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Niech mówią najlepiej fakty. MHD dostarczając towary spożywcze do sklepów do tzw. odbiorców scentralizowanych (internaty, szkoły itp.) nie obciąża ich kosztami dostawy. Te kosztowało przedsiębiorstwo około 50 tys. zł. Czyni się tak dlatego, aby utrzymać przy sobie popatnych klientów. A przecież nie na tym powinna polegać konkurencja między socjalistycznymi przedsiębiorstwami.

*

Zanim towar znajdzie się w sklepie musi w suwalskim MHD przejść dłuższą drogę. Towar przewozi się z WPHS do własnego magazynu, a dopiero po kilku dniach trafia on stamtąd do sklepów. Powstają dodatkowe koszty. Gromadzą się zapasy, przedsiębiorstwo płaci kary, a towar można z powodzeniem od razu z WPHS dostarczać do sklepów.

Nie na tym koniec. Przedsiębiorstwo kórzysta z transportu PTHW na warunkach wyjątkowych, a nie spedycji. Samochody całymi godzinami wyczekują przed hurtowniami. Czekają, aż pracownik MHD złoży zapotrzebowanie, a wcześniej jeszcze zorientuje się w posiadanym przez hurtownię asortymencie towarowym. Samochody stoją bezczynnie, MHD płaci.

Ten system jest na rękę pracownikom MHD. Jeżdżą bowiem samochodami PTHW, a w delegacjach wpisują sobie przejazd pociągiem pospiesznym I klasy.

Oto przykład: Edward Tylenda w dniu 12. IV. 1957 r. zechał po towary do Białegostoku samochodem PTHW. W rozliczeniu z kosztów podróży wykazał, że jechał pociągiem pospiesznym I klasy.

Dodać do tego jeszcze fakt, że w większości wypadków pracownicy sklepowi nie potwierdzają czasu pracy transportu, przez co szoferzy mogą dopisywać sobie dodatkowe godziny — i mamy najlepszy dowód, że MHD w Suwałkach ponosi nieuzasadnione straty wskutek swej nieracjonalnej i niewłaściwej gospodarki transportem.

UBYTKI?

W placówkach handlowych giną towary. Dla nikogo nie jest to tajemnicą. W roku ubiegłym w suwalskim MHD zaginęło towarów na sumę około 140 tys. złotych. Na określenie tego wymyślono tutaj niewinny termin: ubytki ponadnormatywne.

W wielu sklepach, podległych MHD w Suwałkach, dokonywano we własnym zakresie przecen towarów niepełnowartościowych oraz częściowo zniszczonych.

I tak na przykład w dniu 6 grudnia ubiegłego roku w sklepie nr 13 (piśmiennicze-bawkarskim) obniżono ceny 190 wiecznych piór, 60 sztuk tirelnek papierowych, 650 rolek tapety. Ogółem sklep poniósł z tego tytułu 23.823 zł strat.

Dlaczego w MHD w Suwałkach niszczeją towary przemysłowe, takie, jak wieczne pióra? Można znaleźć odpowiedź na to pytanie odwiedzając sklepy nr 16 i 34 oraz magazyn. Towary są złe magazynowane i dlatego niszczeją.

W wielu wypadkach towary przecenia się we własnym zakresie, bez zgody Prezydium PRN w Suwałkach. Sprzedaje się w tych samych sklepach, w których zostały zniszczone i później przecenione, mimo że w tym celu istnieje przedsiębiorstwo „Bazar". Stwarza to podatny grunt do dokonywania nadużyć przez nieuczciwych pracowników. Zdarzały się wypadki, że towary te były wywożone na wieś i tam sprzedawane po wyższych cenach.

MAGAZYNIER I JEGO PIELESZE

Osobny rozdział to magazyn MHD w Suwałkach. Przynosi on przedsiębiorstwu duże straty. Przedłuża drogę obrotu towarów, w wielu wypadkach zakłóca zaopatrzenie sklepów.

Magazynier jest w tej chwili panem sytuacji. Nikt nie może go skontrolować. A to z tej prostej przyczyny, że w magazynie nie prowadzi się żadnych kartotek ilościowych.

Okazuje się, że magazynier robi różne nieuczciwe kombinacje. Lubi on bardzo handlować zwłaszcza jednym towarem, który się nazywa wódka.

Stwierdzono, że w magazynie jest za dużo o 95 litrów swirytusu, natomiast brakuje 886 litrów wódki. Cud się tutaj nie zdarzył. Po prostu magazynier sprzedał 886 litrów „czystej", „pomarańczówki" i „cytrynówki" prywatnym sklepikarzom.

Dużą winę ponosi w tym wypadku główny księgowy w MHD w Suwałkach. Nie zadał sobie trudu, aby zainteresować się bliżej pracą magazyniera

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

MHD w Suwałkach sprzedaje niektóre towary przemysłowe na raty. Oczywiście ma to poważny wpływ na działalność ekonomiczną przedsiębiorstwa. Nie każdy jednak dłużnik w terminie wywiązuje się ze swoich zobowiązań. W roku ubiegłym niesumienni klienci nie wpłacili 316 tys. zł. W poważnym stopniu uszczuplą to środki obrotowe MHD i zmusza do zaciągania pożyczek.

Dlaczego tak się dzieje? Przede wszystkim dyrekcja MHD pobłaża dłużnikom. Świadczy o tym najlepiej fakt, że sprawy, dotyczących niewykupienia w terminie weksli, mimo kilkakrotnych upomnień, nie skierowano do tej pory do sądu. Główny księgowy tłumaczy się brakiem czasu. Radca prawny pracuje 3—4 godziny tygodniowo, zamiast 18 godzin w myśl umowy.

Jak się handluje, to trzeba wiedzieć z kim. Tymczasem MHD w Suwałkach bardzo często sprzedaje na raty takim klientom, którzy już kilkakrotnie zakupywali jakiś towar i nie spłacili jeszcze należności. Są to tacy dłużnicy, jak na przykład ob. Barbara Sienkiewicz, która od dnia 1 stycznia 1957 r. nie spłaciła MHD 5.580 zł.

Zresztą przykład idzie z góry. Dyrektor MHD w Suwałkach ob. Zyliński w dniu 19 sierpnia 1956 r. kupił na raty towar o wartości 6.200 zł. Przez 8 miesięcy nie zapłacił 3.200 zł. Dopiero ostatnio, kiedy przeprowadzano w MHD kontrolę, uiścił należność.

Nie można pozwolić, aby niesumienni dłużnicy zamrażali środki obrotowe przedsiębiorstwa. Należność trzeba ściągać drogą sądową. O tym jednak zapomniała widać dyrekcja, szczególnie zaś główny księgowy MHD w Suwałkach.

KAŻDA ZŁOTÓWKA JEST DROGA

Do podanych w artykule przykładów mógłbym dorzucić jeszcze kilka. A więc nie przestrzega się dyscypliny płac, kierownicy sklepowi nie odprowadzają w terminie utargu do banku, są przerosty administracyjne, prowadzona jest niewłaściwe polityka kadrowa.

Ostatnio w suwalskim MHD dokonano pewnych zmian personalnych. Odeszli ludzie nieuczciwi, kanciarze, bądź tacy, którzy nie wywiązywali się ze swoich obowiązków. To z pewnością pozytywnie wpłynie na dalszą działalność przedsiębiorstwa.

W tej chwili przed dyrekcją MHD w Suwałkach stoi ważne zadanie: poprawić sytuację ekonomiczną przedsiębiorstwa. Przede wszystkim zaś usunąć przeszkody, które uniemożliwiają MHD osiągnięcie planowanego zysku. Każda złotówka jest droga. A w suwalskim MHD można, na pewno można, handlować bez strat.

ST. ŚWIERAD

Oszczędność która przynosi straty

Czasami źle rozumiana oszczędność przynosi straty. Tak jest w wypadku Białostockich Zakładów Garbarskich. Przedsiębiorstwo to posiada dwa zakłady w Białymstoku i Krynkach. Dyrekcja jest jedna z siedzibą w Białymstoku. W najbliższym czasie powstanie jedno dla obu zakładów laboratorium w Białymstoku.

Naturalnie, że sytuacja tego rodzaju zmusza do posiadania jakiegoś środka lokomacji, który by pozwolił na niezbędne kontakty między zakładami w Białymstoku i w Krynkach. Docenia to w pełni Centralny Zarząd, który przydzielił już przedsiębiorstwu w pewnych odstępach czasu dwa samochody osobowe, a mówiąc ściśle dwa stare graty. Stałe remonty tych samochodów pochłonęły już więcej pieniędzy niż nowa „Warszawa". Od paru miesięcy samochody te stoją nieczynne.

Obecnie Centralny Zarząd przydzielił zakładom nowy samochód osobowy, który, jak poprzednie, nadaje się tylko na szmelc i którego stały remont kosztować będzie więcej niż nowy samochód.

Może jednak w końcu Centralny Zarząd zrezygnuje z przysyłania zakładom garbarskim zużytych samochodów i postara się o przydział nowej „Warszawy". Skończy się wtedy oszczędność, która przynosi w swoim końcowym efekcie tylko straty. (Rem)

TRYBUNA RAD ROBOTNICZYCH

Produkcja uboczna — fundusz zakładowy — zbywanie zbędnych maszyn

(Z pracy rady robotniczej Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku)

Wśród wielu problemów nurtujących radę robotniczą przy Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku, wiele miejsca zajmuje produkcja uboczna. Rada uważa, że jest się o co bić, gdyż fundusz zakładowy nie spadnie sam z nieba i trzeba myśleć i o 13 pensji i o innych potrzebach załogi, jak budownictwo mieszkaniowe i inne. A na to wszystko potrzeba pieniędzy.

Fabryka ma dużo różnego rodzaju odpadów nadających się do wykorzystania. Jest również możliwe przerzucenie pewnej części załogi do produkcji ubocznej bez zmniejszenia wykonywanych planowych zadań produkcji.

Już w najbliższym czasie przystąpi się w fabryce do wytwarzania uniwersalnych młynków potrzebnych w gospodarstwie domowym. W związku z tym przewiduje się zawarcie w najbliższym czasie umowy z „Argedem" na dostarczenie 10 tysięcy sztuk młynków. Przewiduje się również wypuszczenie do sprzedaży w ramach produkcji ubocznej kilku innych asortymentów towarów.

Jak obliczają towarzysze z rady robotniczej produkcja uboczna winna dać w tym roku zakładom ponad pół miliona złotych zysku. Byłby to bardzo poważny „zastrzyk" dla funduszu zakładowego. W takiej sytuacji rada robotnicza miałaby poważny atut w swoim ręku w postaci możliwości oddziaływania na załogę w drodze bodźców materialnego zainteresowania.

*

Rada robotnicza przeprowadziła również podział funduszu zakładowego (271 tys. zł), który pozostał z roku ubiegłego. Z sumy tej 178 tys. zł rozprowadzono między załogę, 83 tys. przeznaczono na remonty mieszkań oraz 10 tysięcy na sport i nagrody specjalne. (Przyznano remont 15 mieszkań dla 22 pracowników, z tego 4 już ukończono).

Część załogi została wysłana z podziału funduszu zakładowego. W pierwszym rzędzie nie otrzymali premii wszyscy ci pracownicy, którzy mieli więcej niż 3 dni nieusprawiedliwionej absencji. Nie otrzymali premii również ci pracownicy, którzy zostali przyjęci lub zwolnieni w ciągu roku.

Rada robotnicza postanowiła na przyszłość, co zostało podane do wiadomości całej załogi, że przy rozdziale funduszu zakładowego za rok 1957, przy otrzymywaniu 13 pensji brana będzie pod uwagę nieusprawiedliwiona absencja.

Ażeby nie było później nieporozumień wywiesza się raz w miesiącu listę pracowników, którzy mają nieusprawiedliwione nieobecności w pracy. Wywieszanie „czarnej listy" bumelantów kryje zarazem w sobie pewien moment wychowawczy.

*

Do uprawnień rady robotniczej należy decyzja w sprawie zbywania zbędnych maszyn i urządzeń. W tej materii rada podokładnym przeanalizowaniu sytuacji w fabryce, przewidziała do sprzedaży 13 zbędnych obrabiarek. Powinno to dać fabryce około 700 tys. złotych. Podobnie rada postanowiła wydzierżawić szkole zawodowej szlifierkę, za wydzierżawienie dla zakładu od szkoły niezbędnej pily tarczowej.

Decyzja ta pozwoli na zlikwidowanie anormalnej sytuacji w postaci leżących w magazynie niepotrzebnych obrabiarek. Pozwoli to zarazem na ich wykorzystanie w produkcji przez jednostki gospodarcze, które je zakupią. Społeczeństwo może na tym tylko zyskać.

Rada robotnicza zainteresowała się również sprawą brygadzistów, którzy albo nie mieli swoich brygad, względnie byli zbędni na tych stanowiskach. Postanowiono wspólnie z dyrekcją zlikwidować ten anormalny stan rzeczy i w związku z tym z ogólnej liczby 25 brygadzistów, 7 z nich przeniesiono na inne stanowiska robocze.

*

Rada robotnicza napotyka w swej pracy nad ulepszeniem działalności zakładu na szereg trudności, które są zarazem trudnościami przedsiębiorstwa. Wśród nich należy wymienić to, że zakład posiada tylko roczny plan produkcji, nie posiada natomiast skonkretyzowanych wskaźników rocznych, na przykład planu akumulacji, normatywów materiałów i wyrobów gotowych, itp.

Oprócz tego dodatkową poważną trudnością są częste zmiany kwartalnych planów operatywnych. Są wypadki, że jednostka nadrzędna zmienia i to zbyt późno zapasowany asortyment produkcji, co jeszcze bardziej pogłębia i tak już duże trudności kooperacji, trudności surowcowe.

Mimo tych trudności tegoroczne wyniki przedsiębiorstwa są zadowalające. W ciągu 4 miesięcy od stycznia do kwietnia bieżącego roku zakład wykonywał swoje plany produkcyjne i osiągnął w ciągu tego okresu 3 miliony 900 tysięcy złotych akumulacji. Suma ta jest o prawie 200 tysięcy zł większa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

(Rem)

NASZ szkolny PORADNIK

Czteroletnie Technikum Przemysłu Skórzanego w Starogardzie Gdańskim przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Absolwenci tej szkoły zdobędą zawód technika - technologa i zatrudnieni będą w przemyśle obuwniczym.

Oprócz tego w bieżącym roku otwarta zostanie Zasadnicza Szkoła Obuwnicza, która przygotowywać będzie fachowców do pracy w spółdzielniach lub warsztatach prywatnych, lub też zdolnych do produkcji maszynowej.

Zainteresowanym podajemy dokładny adres: Technikum Przemysłu Skórzanego lub Zasadnicza Szkoła Obuwnicza, Starogard - Gdański, ul. Kościuszki 131.

Sprostowanie

Wczoraj odwiedził redakcję nasz ob. Jan Lipnicki. W związku z zamieszczeniem na łamach naszej „Gazety" informacji pt. „Ładnie sobie poczynają" ob. Jan Lipnicki oświadczył, że w Przedwentorium dla Dzieci w Choroszczy nigdy nie pracował.

Oszczędność która przynosi straty

Czasami źle rozumiana oszczędność przynosi straty. Tak jest w wypadku Białostockich Zakładów Garbarskich. Przedsiębiorstwo to posiada dwa zakłady w Białymstoku i Krynkach. Dyrekcja jest jedna z siedzibą w Białymstoku. W najbliższym czasie powstanie jedno dla obu zakładów laboratorium w Białymstoku.

Naturalnie, że sytuacja tego rodzaju zmusza do posiadania jakiegoś środka lokomacji, który by pozwolił na niezbędne kontakty między zakładami w Białymstoku i w Krynkach. Docenia to w pełni Centralny Zarząd, który przydzielił już przedsiębiorstwu w pewnych odstępach czasu dwa samochody osobowe, a mówiąc ściśle dwa stare graty. Stałe remonty tych samochodów pochłonęły już więcej pieniędzy niż nowa „Warszawa". Od paru miesięcy samochody te stoją nieczynne.

Obecnie Centralny Zarząd przydzielił zakładom nowy samochód osobowy, który, jak poprzednie, nadaje się tylko na szmelc i którego stały remont kosztować będzie więcej niż nowy samochód.

Może jednak w końcu Centralny Zarząd zrezygnuje z przysyłania zakładom garbarskim zużytych samochodów i postara się o przydział nowej „Warszawy". Skończy się wtedy oszczędność, która przynosi w swoim końcowym efekcie tylko straty. (Rem)

Ciekawy projekt rozwiązania problemu komunikacji podmiejskiej z korzyścią dla dojeżdżających i białostoczan

Sprawa dojazdów do Białegostoku z podmiejskich miejscowości jest wciąż u nas problemem. Szczupły tabor PKS nie pozwala przedsiębiorstwu temu przeznaczyć na linie podmiejskie odpowiednie ilości autobusów. Niedawno przedłużono trasy niektórych linii komunikacyjnych MPK w nadziei, że rozwiąże to w pewien sposób trudności komunikacji podmiejskiej. Jednakże naszym zdaniem krok ten nie był uzasadniony. Komunikacja podmiejska poprawiła się niewiele, a za to pogorszyła się komunikacja miejska. Zresztą przy tak szczupłej ilości autobusów, jaką dysponuje MPK, wydaje nam się niecelowe zbytnie przedłużanie linii komunikacji miejskiej. Na razie chcemy od MPK tylko tego, aby przy pomocy swego taboru dobrze obsłużyło miasto.

Co w takim razie robić z podmiejskimi osiedlami? Otóż słyszeliśmy, że jest propozycja, aby całą podmiejską komunikację przejęła od PKS Spółdzielnia pracy „Autokomunikacja". Na trasy podmiejskie spółdzielnia wprowadziłaby dobrze przystosowane do przewozu pasażerów wozy ciężarowe. W ten sposób rozwiązałibyśmy trudności z taborem. Sposób może nie najlepszy, ale wydaje nam się, że przynajmniej w tej chwili nie możemy wymagać luksusu w kilkunastominutowym niekiedy dojeździe do pracy czy z pracy. Przejęcie podmiejskiej komunikacji przez spółdzielnię dałoby nam dwie zasadnicze korzyści: — po pierwsze PKS mogłaby większą ilość autobusów skierować na linie dalekobieżne, a po drugie mogłaby skrócić niektóre linie komunikacji miejskiej. Sądzimy, że cała ta sprawa warta jest zachodu władz miejskich, a projekt godny realizacji. (fl)

A może by tak nieco ciszej panowie taksówkarze

Mieszkańcy budynków przedłużenia ulicy Sienkiewicza, od Rynku Kościuszki do Dzierżyńskiego, skarżą się na stojących co noc na postoju taksówkarzy. Głośne krzyki, zabawy, gonitwy, trzaskanie drzwiami, głośne nastawianie radioodbiorników samochodowych. To wszystko odbywa się po godzinie 22, to znaczy w tym czasie kiedy normalnie powinna być możliwa cisza w mieście.

W imieniu wszystkich mieszkańców budynków sąsiadujących z postojem taksówek apelujemy: może by tak nieco ciszej panowie taksówkarze.

1-16 czerwca — Dni Dziecka

W centrum uwagi — najmłodsi obywatele

Dzień Dziecka. Lubimy to święto. W centrum uwagi całego społeczeństwa stają najmłodsi obywatele. Toteż Komenda Hufca Harcerskiego Białystok - Miasto, Ogródek Jordanowski i Ośrodek Dziecięcy przystąpiły do opracowania interesującego programu imprez dziecięcych.

W sobotę, 1 czerwca — Dni Dziecka zainauguruje „korowód młodości". Harcerze przejdą z lampionami — tańcząc i śpiewając od teatru, ulicami Kilińskiego i Lipową. W sali Ośrodka Dziecięcego — Międzyszkolny Zespół Kukiełkowy wystawi bajkę J. Porazińskiej pt. „Czarodziejskie zwierciadełko".

W niedzielę o godz. 10 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy — kiermaszu prac dzieci z Ośrodka Dziecięcego — w sali klubu MPK. Uwaga, rodzice! Na tym kiermaszu kupić będziecie mogli wyroby artystyczne, wykonane przez wasze dzieci.

W tym samym czasie w Ogródku Jordanowskim odbywać się będą zabawy i konkursy zręcznościowe, raidy kolarskie itp. zabawy.

Na plantach o godz. 15 rozpoczną się wyścigi na rowerkach i hulajnogach. Kto chce wziąć w nich udział — powinien jak najszybciej zapisać się w Komendzie Hufca przy ul. Marchlewskiego 3, tel. 31-18 w godz. 15-17.

Ukoronowaniem dnia będzie wspaniałe ognisko harcerskie, które zapłonie w Zwierzyńcu o godz. 19.

(s)

W kilku wierszach

Dziś, tj. 30 bm. o godzinie 18, w Zakładzie Chemii Ogólnej mgr Kazimierz Jaroszewicz, wygłosi kolejny wykład Uniwersytetu Powszechnego z chemii na temat: „Siarka".

*

W piątek, 31 bm. w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej, ul. Grunwaldzka 15 (drugie piętro) odbędzie się wykład z astronomii na temat: „Od łunety Galileusza do teleskopu współczesnego", który wygłosi prof. Eugeniusz Niezynorowicz. Początek — godzina 18.30.

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku organizuje trzydniowe seminarium dla kierowników zespołów dyskusyjnych i lektorów KM na temat problematyki IX Plenum KC. Początek seminarium w piątek, 31 bm. o godzinie 10-tej.

Zegarek DZIŚ idziemy?

KINA

Teatr im. Al. Węgierki: „Faraon" B. Prusa — godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Skarb kapitana Martena" prod. polskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 7).

„Ton" — „Ganga" prod. hinduskiej, godz. 11, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 14).

„Syrena" — „Chłopcy na pozycji" prod. koreańskiej, godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 14).

„Polana" — „Tosca" prod. włoskiej (dozwolony od lat 18) — godz. 19 i 21.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli" prod. francuskiej, godz. 17.30 i 20 (dozwolony od lat 13).

Przedsprzedaż biletów do teatru i kin prowadzi „Orbis".

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 lektorat jez. angielskiego i próba orkiestry jazzowej; godz. 18 próba baletu i kwartetu.

Klub TPP-R „Przyjaźń", ul. Sienkiewicza 1 — godz. 18 występ Akademickiego Teatru Satyryków „Ambia" z programem „Stare ale jare".

W razie wypadku...

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 57, ul. Sienkiewicza 85, tel. 35-45.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Pogotowie Miejskie, tel. 07.

Straż Pożarna, tel. 03.

Ciekawsze audycje radiowe

... w czwartek

6.10 O dyscyplinie pracy w białostockich zakładach przemysłowych 7.10 Skrzynka pocztowa 8.00 Wesołe melodie i piosenki; 8.15 Tańce ludowe; 8.36 Muzyka symfoniczna; 9.20 Koncert poranny; 11.00 „Audycja szkolna; 11.30 Koncert solistów; 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe; 15.10 Muzyka ludowa Afryki Francuskiej; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.05 Koncert chóru i orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR; 16.50 W czasie oparacji — pogadanka; 17.00 U źródeł kultury — felieton; 17.15 Muzyka; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.05 Reportaż z mistrzostw bokserskich w Pradze; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.30 „Ocalenie" — fragment powieści; 20.13 Kronika sportowa; 20.25 Fakt; 20.40 Melodie taneczne; 20.50 Fragmenty z opery „Król Edyp"; 21.45 Koncert estradowy.

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

Uzupełnienie do rozkładu jazdy autobusów

Ekspozytury PKS w Białymstoku

Wczoraj zamieściliśmy rozkład jazdy autobusów Ekspozytury PKS w Białymstoku, który wchodzi w życie z dniem 2 czerwca. Na skutek przeoczenia w drukarni nie podaliśmy odnośników. Podajemy je dziś. Odnośnik 1) oznacza, że autobusy kursują w dni robocze, odnośnik 2) oznacza, że autobusy kursują w poniedziałki, czwartki i soboty.

Tak więc autobusy podmiejskie kursują w dni robocze na trasie Białystok — Wasiłków o godz.: 5.50, 6.50, 7.00, na linii Białystok — Supraśl o godz.: 4.55, 5.10, 6.15, 6.26, na trasie Białystok — Ogrodniczki o godz.: 6.30, 15.30, na trasie Białystok — Zabłudów o godz.: 6.15, 13.50 i na trasie Białystok — Choroszcz o godz.: 5.10, 6.30, 6.35.

OGŁOSZENIA drobne

LOKALE

Starszy, samotny, poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń. g 819-1

Zamienię mieszkanie: 2 pokoje, kuchnia, z wygodami w Olsztynie na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Zacisze 1a/1, tel. 28-70 wew. 3 w godz. od 7.00 do 15.00. g 825-1

Zamienię 2 oddzielne mieszkania: pokój z kuchnią na trzy pokoje lub 2 większe pokoje z kuchnią. Wiadomość: Smolna 9 m. 4. g 834-1

Zamienię mieszkanie: 3-pokojowe we Wrocławiu na mniejsze w Białymstoku. Wiadomość: Białystok tel. 20-91. g 836-0

Zamienię pokój z kuchnią bez wygód, Warszawa - Rembertów na dwa pokoje, kuchnia, wygody w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Zamenhofa 16, m. 23, Najmowicz. g 837-1

PRACA

Potrzebna od zaraz opiekunka do 2-letniego dziecka. Warunki dobre. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń. g 828-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam motocykl „Awo". Wiadomość: Białystok, Wiejska 10. g 813-0

Sprzedam motocykl BMW 350. Białystok, ul. Sobieskiego 5 m. 4, godz. 16 — 18. g 818-0

Sprzedam nową „Jawę 250 ccm na szesnastkach, Białystok, Dobra 10. g 835-1

Sprzedam place pod budowę domów lub ogrodniczą większą ilość ziemi. Szosa Wschodnia za Chlodną, cena 8—10 zł za 1 m2. Wiadomość: Białystok, ul. Kilińskiego 12 m. 1, tel. 26-31, w godzinach: do 8.00 i po 19.00. g 827-0

ZGUBY

Zgubiono koncesję nr DS/46/56 wydaną przez Prez. MRN w Białymstoku na nazwisko Włodzimierz Truskolaski. g 832-1

Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Mechaniczne w Białymstoku na nazwisko Lucjan Drzewoski. g 839-1

RÓŻNE

Felgi do wozów, dwudzielne 1 szesnastki, wykonuje i wysyłam na zamówienie — Warsztat Mechaniczny, Wrocław Trzebnicka 102/104. k 433-0

Z okazji MDD 2. VI. będzie wyświetlony dwukrotnie film w kinie „Pokój" w godzinach 9 i 10.30 dla dzieci członków PSS od 3—6 lat. Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej. g 826-0

Popularne w całej Polsce biuro matrymonialne „Swaty" kojarzy dyskretnie małżeństwa. Pisać Olsztyn 2, skrytka 21. Załączyć 2 zł na odpowiedź. g 876-1

Wydział Zaoczny o kierunku chemiczno - technologicznym przy Technikum Chemiczno - Mechanicznym Lublin, Al. Racławickie 7, ogłasza zapisy na semestr jesienno-zimowy (początek nauki wrzesień 1957 r.). Informacji udziela sekretariat godz. 8 — 15, tel. 11-23, k 432-0

ROZKŁAD JAZDY pociągów pasażerskich stacji PKP Białystok

Ważny od dnia 2 czerwca

Przyjazd	Skąd i dokąd	Odjazd
8.32p	BERLIN przez W-wę	8.08p
12.21, 3.34, 6.32p, 8.37 20.57, 17.40	WARSZAWA	1.06, 2.57ai, 6.24, 8.08p, 9.06, 15.26
7.29, 3.34, 6.32p, 8.37 20.57, 17.40, 12.21, 9.48f	MAŁKINIA	1.06, 2.57i, 6.24, 8.08p, 9.06, 15.26, 16.40b, 22.50
9.48f, 7.29, 3.34, 8.37 23.50b, 20.57, 17.40, 12.21	SZEPIETÓWO	1.06, 2.57i, 6.24, 9.06, 15.26, 16.40b, 20.18, 22.50
9.48f, 7.29, 3.34, 8.37 23.50b, 20.57, 17.40, 12.21	RACIBORY	2.57i, 6.24, 9.06, 12.25bk, 13.55i, 15.26, 16.40b, 20.18, 22.50
6.52i, 6.14, 3.34, 0.37 14.11c, 12.21, 9.48f, 7.29 18.51, 17.40, 16.28, 15.57i 23.50, 21.46i, 20.57	ŁAPY	0.12, 1.00, 2.57i, 5.48, 6.24, 9.06, 10.30i, 12.25, 13.55i, 15.26, 15.40, 16.46, 20.18, 22.50
0.42	AUGUSTÓW	1.12
14.57d, 16.12d, 0.42	SUWAŁKI	1.12, 6.20d, 16.33d
9.34p, 7.22, 6.12, 0.42 22.27, 14.57	EŁK	1.12, 6.26, 12.33, 16.33, 17.05, 19.00p, 21.22
19.50, 14.57, 7.22, 6.12 22.27	OSOWIEC	6.20, 12.33, 15.31, 16.33, 17.05, 21.22
11.11c, 7.22, 6.50i, 6.12 22.27, 19.50, 14.57	RYBAKI	5.07i, 6.20, 9.55c, 12.55, 15.31, 16.33, 21.22
7.22, 6.50i, 6.12, 0.42 14.57, 14.06c, 11.11c, 9.15i 22.27, 19.50, 18.33, 15.20f 23.13	STAROSIELCE	1.12, 5.07i, 6.20, 7.34i, 9.55c, 12.33, 13.38c, 14.27f, 15.31, 16.33, 18.05, 21.22, 22.40
9.34p	WROCŁAW	19.00p
14.57, 9.34p, 6.12d, 6.42d 22.27	OLSZTYN przez Ełk	1.12d, 6.20, 12.33, 16.33, 17.05, 19.00p
23.50	OLSZTYN przez Ostrołękę	0.12
23.50	OSTROŁĘKA	0.12
20.41	SIEDLCE	6.42
20.41, 14.45h, 9.00, 5.54	CZEREMCHA	6.42, 10.10h, 15.36h, 21.35
14.45, 9.00, 7.20i, 5.54 20.41, 18.23	BIELSK-PODL.	4.36i, 6.42, 10.10, 15.36, 16.46, 21.35
18.23h, 9.00h, 7.20hi	HAJNÓWKA	4.36h, 6.42h, 15.36h, 16.46h
9.00h	BIAŁOWIEŻA	4.36h
9.58, 7.48p, 7.28, 5.50 23.58, 22.15i, 18.40, 13.50	KUŹNICA	1.10p, 1.52, 3.55, 6.25, 10.05, 15.28, 16.45i, 21.10
8.10i	BIAŁYSTOK Fabr.	4.28, 7.36i, 10.15, 15.45, 16.45i, 21.15
18.20, 15.05, 7.15, 6.05 21.06i	KRYNKI	4.28, 10.15, 15.45, 16.45i, 21.15
16.28, 6.52i	ŁOMŻA	5.40, 16.40
13.50, 9.58, 7.28, 5.50 23.58, 22.15i, 18.40, 16.28i	CZARNA WIEŚ	1.52, 3.55, 6.25, 10.05, 12.36i, 15.28, 16.45i, 21.10

a) przesiadanie w Małkini
b) przesiadanie w Łapach
c) w soboty robocze
d) przesiadanie w Ełku
e) kursuje w dni świąteczne od dnia 26. VI. 57 r. do dnia 30. IX. 57 r.
f) w dni robocze oprócz sobót
h) przesiadanie w Bielsku
i) kursuje w dni robocze
k) od Łap do Raciborz w dni robocze
p) pospieszny

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników do hodowli bydła i trzody chlewnej wykwalifikowanych z praktyką zatrudni Zespół PGR Knyszyn, pow. Mońki. Wynagrodzenie możliwie najwyższe według nowego układu zbiorowego pracy w PGR. k 451-0

Z dniem 25. VI. 57 r. rozpocznie się II turnus 11-miesięcznego kursu traktorzystów w Ośrodku Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Drogoszach pow. Kętrzyn woj. ol

Z przeszłości Białostocczyzny

SEJNY 3)

Powstanie miasta późnofeudalnego, jego lokacja w r. 1564 i jego dzieje do połowy XVII wieku

Dr Stefan Sobaniec

O Sejnach, jako miasteczku, po raz pierwszy dowiadujemy się w związku z aktem fundacyjnym z dnia 16 maja 1602 r., wydanym na rzecz konwentu dominikanów przez Jerzego Grodzińskiego i jego małżonkę. Fundatorzy przekazują konwentowi „wszystko ogółem z dworem, miasteczkiem, ze wszystkimi mieszczany..."

Wiele czynników przemawiało za potrzebą stworzenia w Sejnach takiego ośrodka miejskiego, w którym by silnym tętnem biło życie gospodarcze całego tego regionu. Sejny były centrum administracyjnym wielkiego klucza dóbr, a jednocześnie ważnym punktem handlowym. Tędy prowadził o wielkim znaczeniu szlak handlowy z Prus przez Filipów, Suwałki i Krasnopol do Grodna, Liszkowa i Merecza Stąd także szła droga do Kalwarii i Kowna oraz na Żmudź.

Lokacja miasta nie tylko przynosiła feudałowi zyski ze sprzedaży wójtostwa i pobieranych przez niego stałych czynszów, ale również tworzyła ona „konieczny ośrodek gospodarki towarowo-pieniężnej w jego dobrach". Rozumiał to dobrze Grodziński, a zwłaszcza dominikanie, właściciele po nim wielkich dóbr sejneńskich.

Pragnął on okoliczną ludność chłopską z całego rolniczego zaplecza powiązać z ośrodkiem miejskim, powstałym na terenie jego posiadłości, w którym by mogła ona sprzedawać swoje produkty rolnicze i hodowlane, a nabywać wyroby rzemieślnicze. Ludność ta uczęszczała na targi miejskie, które odbywały się w Sejnach periodycznie raz w tygodniu, biorąc żywy udział w transakcjach handlowych. Stały się one ośrodkiem rynku lokalnego. Targi odbywały się tutaj w poniedziałki. Dowiadujemy się o tym z przywileju nadanego Sejnom przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, na mocy którego przywraca on targi w poniedziałek każdego tygodnia „jako przedtem bywały".

Jerzy Grodziński był zarazem jak najbardziej zainteresowany w tym, ażeby chłopi za zboże i produkty hodowlane pobierali odpowiednią cenę, gdyż od tego zależała wysokość uzyskiwanych przez niego czynszów.

Nie należy zapominać, że był to w Polsce i na Litwie okres zwiększenia produkcji zboża (XVI wiek), na które stał się wielki popyt za granicą: w Holandii, Francji, Anglii, Portugalii. Tam też je eksportowano.

Spadkobiercami wielkich obszarów ziemskich, których podstawą był folwark sejneński i liczne wsie chłopskie, stali się dominikanie. Konwent był również spadkobiercą ambitnych dążeń gospodarczych swego fundatora. Wychodząc nawet z własnych, wybitnie egoistycznych założeń, nie mogli oni oszczędzić zabiegów i wysiłków, jak również swoich zasobów materialnych (liczne zapisy i fundacje ułatwiają im to zadanie), ażeby z Sejn uczynić poważny ośrodek miejski, w którym by silnym pulsem biło życie gospodarcze, ściągnąć tutaj i urządzić coraz to większą ilość rzemieślników i kupców, a tym samym związać okoliczną wieś z tym ośrodkiem.

Na rozwój miasteczka wielki wpływ mogły mieć także folwarki, wchodzące w skład klucza sejneńskiego. Możność coraz to większego i korzystniejszego zbytu własnych produktów rolnych, w promieniu niedalekiej odległości od siebie, przy równoczesnym zaopatrzeniu folwarków w towary rzemieślnicze, stwarzało poważne perspektywy ożywienia gospodarczego tego miasteczka.

Zorganizowanie ośrodka miejskiego podnosiło Sejny pod względem gospodarczym i kulturalnym, zwiększało zaludnienie, dawało nie tylko wygodę ludności okolicznych wsi, ułatwiając jej przeprowadzanie transakcji handlowych, ale przede wszystkim przynosiło duże korzyści materialne dla konwentu w postaci pobierania stałych czynszów, opłat targowych i innych.

Sejny — ośrodek miejski, zarazem ośrodek administracyjny jednego z większych latyfundiów — ściągały na targi i jarmarki ludność pańszczyźnianą i czynszową dużego klucza dóbr, chłopów mniejszej własności feudalnej, a także mniejszych feudałów. Handel i produkcja towarowa stwarzały warunki egzystencji samym mieszkańcom rozwijającego się miasta — kupcom i rzemieślnikom.

Chcielibyśmy bliżej zorientować się w życiu gospodarczym Sejn w tym okresie. Jest to okres renesansu. Do tego posłużyć mógłby podział zawodowy ludności miejskiej. Nie znajduje on jednak uwypuklenia w źródłach. Przyjąć tu należy zgodnie z wywodami prof. St. Herbsta, że ilość ludności nierolniczej w małych miastach w tym czasie dochodziła do 50 proc. Rzemieślnicy Sejn z całą pewnością ubocznie zajmowali się rolnictwem, bo był to teren wybitnie rolniczy, a miasto powstało dość późno (lokacja w 1564 r.) i stopniowo dopiero kształtowało swoje formy organizacyjne.

Zastanówmy się teraz nad zagadnieniem, skąd powstał dopływ ludności do nowopowstałego miasteczka. Dopływ chłopów ze wsi stawał się coraz bardziej ograniczony i dotyczył głównie rzemieślników wiejskich, młynarzy i karczmarzy. Przywędrowali tutaj z innych osiedli miejskich ubodzy rzemieślnicy, pragnący znaleźć dla siebie i swych rodzin lepszy kawałek chleba, niż tam, gdzie zamieszkiwali i pracowali dotąd.

Przybywali również ci, którzy zmuszeni byli z tych czy innych powodów opuścić swoje dotychczasowe miejsce pobytu, a więc zbiegowie, porzucali też swoje osiedla partacze. Nowopowstałe miasto, obliczone na ściągnięcie kupców i rzemieślników, przynosić miało dodatkowe, obok folwarków i wsi czynszowych zyski i dochody na rzecz jego właściciela. Przygarnęło zatem wszystkich przybyszów, chcących zająć się rzemiosłem czy też handlem. Wzrost ludności miejskiej stwarzał popyt na produkty rolnicze i hodowlane. Rozwijające się coraz bardziej rzemiosło wpływało na podniesienie rynku wewnętrznego w Sejnach.

Silny rozwój miasta musiał nastąpić pod koniec XVI i w pierwszych latach XVII stulecia. Położenie geograficzne Sejn, znajdujących się na ważnych szlakach handlowych, ma swoją wymowę dla tego okresu ożywienia życia gospodarczego zarówno Litwy, do której one należały, jak i Korony.

Większych tendencji rozwojowych nie mogły przybrać Sejny w pierwszej połowie XVII wieku, chociaż gospodarka folwarczna nie była tam tak silnie rozwinięta, jak gdzie indziej. Niezależnie jednak od odrabiania stopniowo zwiększonej pańszczyzny, ludność chłopską obciążały tutaj również dziesięciny i inne opłaty kościelne na rzecz klasztoru. O ile więc za czasów Jerzego Grodzińskiego miasto mogło przeżywać okres pomyślnego rozwoju i dobrobytu (koniec XV i pierwsze lata XVII w.), o tyle po jego śmierci następowała w nim powolna stagnacja życia gospodarczego.

Dziś 6 Polaków walczy

o wejście do półfinału

WOJCIECHOWSKI spotka się z Negreą

Po wczorajszej przerwie, pięściarze wznawiają dziś walki. W dniu dzisiejszym odbędą się ćwierćfinały w wagach: piórkowej, lekkiej, lekkopółśredniej, lekkośredniej, półciężkiej i ciężkiej.

Dziś, tj. 30 bm. rozegrane zostaną walki ćwierćfinałowe w wagach: piórkowej, lekkiej, lekkopółśredniej, lekkośredniej, półciężkiej i ciężkiej.

Z Polaków walczą: w piórkowej BOCZARSKI ze Schroeterem (NRD), w lekkiej PAZDZIOR z Viticem (Jugosławia), w lekkopółśredniej MILEWSKI z Puacim (Włochy), w lekkośredniej WALASEK z Cunninghamem (Anglia), w półciężkiej WOJCIECHOWSKI z Negreą (Rumunia), i w ciężkiej MAŃKA z Nemecem (CSR).

Niewątpliwie najtrudniejszą przeprawę będzie miał nasz „półciężki" Wojciechowski, który spotka się ze srebrnym medalistą z Melbourne Rumunem Negreą. Poza nim bardzo niebezpiecznymi pięściarzami są przeciwnik Paździora — Jugosłowianin Vitic oraz kontrpartner Walaska Anglik Cunningham.

W piątek, 31 bm. rozegrane zostaną walki półfinałowe.

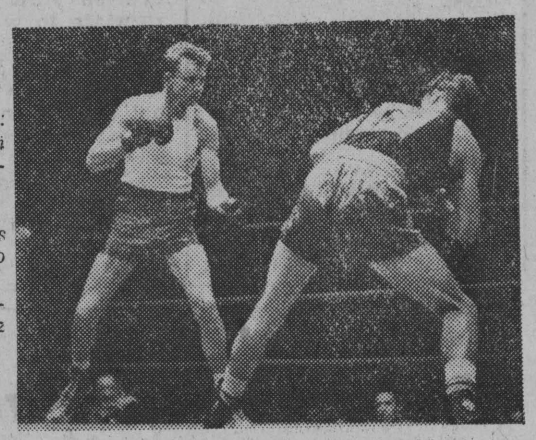

NA ZDJĘCIU: fragment walki w wadze lekkopółśredniej Milewski — Schregardus (Holandia). Po porywającej walce zwyciężył Milewski (z lewej).

CAF — fot.

Gwardia grała beznadziejnie i przegrała 0:2 (0:1) ze Zniczem Pruszków

W środę odbyło się w Białymstoku zaległe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi pomiędzy Zniczem z Pruszkowa i miejscową Gwardią.

Przechodząca wyraźny spadek formy Gwardia zagrała bardzo słabo i oddała na własnym boisku oba punkty. Jedynie przez pierwsze 15 minut gwardziści grali dobrze, często atakując bramkę gości. W tym okresie gry białostoczanie nie wykorzystali trzech murowanych sytuacji, przestrzeliwując fatalnie z najbliższych odległości.

Potem inicjatywę przejęli goście i górując nad gospodarzami szybkością i lepszym zgraniem, nie oddali jej do końca spotkania. Pierwszą bramkę dla Pruszkowa zdobył Szymczak, a drugą Eigel, przy czym nie bez winy był tu Karczewski.

Przed pierwszoligową premierą lekkoatletów Jagiellonii

Zaledwie dwa dni dzielą nas od chwili, gdy na warszawskiej bieżni obok zawodników stołecznej Sparty i AZS staną lekkoatleci białostockiej Jagiellonii. Po raz pierwszy po wojnie w sobotę i niedzielę białostoczanie walczyć będą z najlepszymi w kraju o palmę pierwszeństwa.

Awans Jagiellonii w szeregi pierwszej ligi nie jest wcale przypadkiem, jak to wydaje się wielu tzw. działaczom z innych okręgów Polski. Na awans ten złożyła się usilna praca szeregu lat białostockich lekkoatletów nad sobą, złożyła się doskonała postawa w czasie ubiegłorocznych walk o Puchar CRZZ.

Walka w pierwszej lidze nie będzie wcale łatwa. Zarówno warszawska Sparta i AZS, jak również i inne zespoły posiadają w swych szeregach znane nazwiska wielokrotnych reprezentantów kraju oraz rekordzistów Polski. W szeregach Jagiellonii nie ma wielkich indywidualności. Ale jest za to młodzież, która, jak wykazały ubiegłe lata, zdolna jest dać z siebie wszystko, by godnie bronić honoru swojego klubu.

Od pierwszego występu lekkoatletów Jagiellonii w Warszawie zależeć będzie w dużym stopniu dalsza egzystencja w I lidze. Tam bowiem dostaniemy odpowiedź na pytanie czy Jagiellonia w drugim rzucie rozgrywek w jesieni walczyć będzie o utrzymanie się w lidze, czy też u boku najlepszych o czołowe miejsce.

38 zawodniczek i zawodników wyjedzie w piątek do Warszawy. Wszyscy wytypowani do bronienia barw Jagiellonii zgłoszą się na pewno. Teraz pozostaje jeszcze jedna prośba do zakładów pracy i instytucji, w których pracują lekkoatleci, aby dyrekcje poszły na rękę i zwolniły na ten jeden dzień zawodników. Na starcie bowiem nie śmie zabraknąć nikogo.

Skład Jagiellonii na sobotni i niedzielny trójmecz wyglądać będzie następująco:

Kobiety — Werpachowska, Lelusz, Jesionek, Ambrożewicz, Krzywicka, Koronkiewicz, Wróblewska, Strokowska, Bagan, Wołukanis, Klekotko, Osowska.

Mężczyźni — Nikonowicz, Godlewski, Grzeszczuk, Dondziłło, Wasilewski, Kierlewicz, Gurzęda, Krzywicki, Hołownia, Fiedorczuk, Zagórecki, Cytko, Popko, Kuczyński, Gradzki, Perkowski, Nikiciuk, Cieślik, Lenkiewicz, Stalończyk, Wnorowski, Zakarzecki.

Wyjazd do Warszawy nastąpi 31 bm. o godz. 15.28.

Zawodnicy spoza Białegostoku proszeni są o zgłaszanie się przed wyjazdem w lokalu klubu Jagiellonia.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

Maszkary

„Ona nie ma szczęścia, kapitanie — wyjaśnił mi jeszcze w komisariacie dzielnicowy. — Ona jest w ogóle pechowa. Co sobie znajdzie jakiego fajfłapę — po tygodniu lokujemy go w areszcie. I to już tak trwa odkąd tylko pamiętam. Chyba ze dwa i pół roku. To nie jest zwykła maszkara, a tylko taka, co nie może trafić na swego..."

Usiadłem więc przy stole i rozejrzałem się po wnętrzu. Było tu wyjątkowo świeżo i schludnie. Nad żelaznym piecykiem suszyła się czysta bielizna męska. Przy progu stały sfatygowane **pepegi**, „podarunek" Buellowa alias Gabla dla Kojry; na gwoździu, na drzwiach wisiała **długa, czarna marynarka**, jakby z pastora (Rościk powiedział, że właśnie w tej marynarce chodził kiedyś Buellow vel Gabel). Od Eugeniusza Byskozuba dowiedzieliśmy się, że zamiana nastąpiła trzynastego lipca po godzinie dwudziestej drugiej w krzakach na podzamczu... W tej chwili żywy nieboszczyk miał na sobie nową, zgrzebną koszulę, nowe, drelichowe spodnie; na poręczy łóżka wisiał kupiony na pewno w ostatnich dniach tani płaszcz z Pedetu...

I teraz — o ironio losów! — mieliśmy zabrać tej kobiecie jej szczęście. Mieliśmy raz jeszcze skrzywdzić jej chyba najpiękniejsze, najczystsze, jakże bardzo ludzkie uczucia. Patrzałem na nią, nie mogąc oderwać oczu. Było tu jedno jedyne wytłumaczenie powodów, dla których znalazła się wśród maszkar: — to niższe znacznie od drugiego, nieruchome ramię.

„Ona sama byłaby całkiem spokojna. I jej samej to by nawet nikt tyle co brudu za paznokciem nie mógł zarzucić. Ale te różne typy, z którymi przestaje... — opowiadał w komisariacie dzielnicowy.

Bokser mówił przed godziną na podzamczu, że przestała się tam pojawiać, odkąd zamknęliśmy jej kiziora. To było wszystko teraz jasne. Ona tam wcale nie chodziła, a tylko ci, z którymi stykała się — wyprowadzali ją na podzamcze. Feliks Kojro, człowiek, który stracił pamięć, oczywiście nie był zdolny do tego rodzaju inicjatywy.

„Ta Mamka to nawet okresami pracuje. Ale znowu jak jej się trafi jaki rzuca pod jego wpływem robotę..." — brzmiała przypadkowa uwaga dyżurnego z komisariatu na Goleniowie.

Było tu tyle niezrozumiałego do końca, niezwykłego, jakiegoś bardzo bezpośredniego piękna w postawie dwu ludzi: mężczyzny i kobiety, która usiłowała go w tej chwili bronić — że musiałem opuścić wreszcie oczy!

„Przed północą Kojro będzie w domu. Możesz zupełnie spokojnie zapewnić o tym jego żonę" — powtórzyłem wieczorem po raz wtóry koledze zastępcy komendanta.

I tak oto wypadało mi przystąpić do pertraktacji z tą... maszkarą. Ale jak jej to wszystko powiedzieć? Jak jej wytłumaczyć?

Żywy nieboszczyk, wpatrzony z wiarą i nadzieją w swą opiekunkę — łypał ku mnie od czasu do czasu niespokojnym spojrzeniem. Maszkara, a może i nawet **nie maszkara** — śledziła uważnie każdy nasz odruch; była gotowa do odparcia ataku. Dzielnicowy ćmił papierosa i — oczekiwał na to, co teraz poczne. A ja naprawdę nie wiedziałem co począć! Za bardzo to wszystko było jakieś... tragiczno-ludzkie!

— Powiedziałem pani już raz; on jest chory, musi się leczyć. A my musimy go oddać rodzinie! — odezwałem się bardziej zdecydowanym tonem.

Objęła go w odpowiedzi jeszcze mocniej i jeszcze bardziej zdecydowanie przygarnęła ku sobie. Miał w twarzy radosną nieomal pewność, że go nie zdradzi.

Dzielnicowy, odwracając się spojrzał wzrokiem mówiącym: „No i cóż, kapitanie, długo będziemy się jeszcze certolić?"

Wyrwałem kartkę z notesu i wziąwszy ołówek — napisałem:

„Zatrzymajcie ją tu przez parę minut, a ja odprowadzę go do gazika. Potem na was poczekamy. Tylko bez ekscesów, kapralu. Trzeba się poświęcić. To jest kobieta!"

Przeczytał. Skinął ze zrozumieniem głową i spojrzał na mundur, jakby sprawdzał ilość guzików. Wstaliśmy nagle...

Zanim tych dwoje zdążyło się zorientować kolega dzielnicowy unieruchomił jej mocnym chwytem ręce. Ująłem szybko Feliksa Kojrę pod ramię. W pierwszej chwili chciał stawiać opór. Szarpnąłem go. Poszedł potulnie ze mną tak jak stał, w rozpiętej koszuli, z podwiniętymi nogawkami spodni, na bosaka...

Nie zazdrościłem dzielnicowemu. W momencie gdy już byliśmy z drugiej strony baraku zgasła nagle smuga światła w szybach meliny. Szamotali się obydwoje; pod-

— No i cóż, kapitanie, długo będziemy się jeszcze certolić?

czas szamotania musiała upaść widocznie lampa ze stołu.

Feliks Kojro, chlipiąc i popłakując jak dziecko, pozwolił się wprowadzić do gazika; usiadł przy mnie zrozpaczony i zupełnie bezwolny. Po chwili mogłem już wyswobodzić jego ramię z uścisku.

82) (Dokończenie w numerze jutrzejszym).